

# GAZETA LWOWSKA

wynosić siedemdziesiąt centymów miesięcznie z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 1 Mk. 50 f.

Miara Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Osarsnickie 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Osarsnickie 12, w Reklamie, Frasowej, Chobotowskiej 7, w trafikach i biurach świątecznych. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte weźmie od spłaty. Konto P. K. O. Nr. 121,229.

Kolejka Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 73.

## PRENUMERATA:

	mięsięcznie
we Lwowie bez dostawy .....	30 Mk
" z dostawą .....	33 Mk
w przesyłce pocztową w Polsce .....	35 Mk
" " " w innych państwach .....	30 Mk

Cały ogłoszeń (anonimów): Wiersz niepar. 7 łanowy lub jego miejsca 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liźbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 ł., od wyrażoną słownym drukiem podwójnie.

Nadane i nekrologia po 4 Mk, po kronicie i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łanowy lub jego miejsca miary niepar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liźbowe po 3 Mk 50 łan. za wiersz niepar. 4 łanowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 3, w godzinach od 8—11 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko całe i półroczne abonamenty „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (32 Mk.).

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (34 Mk.).

Listy i przesyłki reklamowe należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, a piśmie (nad mensurą).



## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w Administracji skarbowej w Małopolsce kancelistę skarbu Jana Kielbasę z Brodów ofcjalnym kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta podatkowego Władysława Chlamtacza asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

## U S T A W A

z dnia 13 lipca 1920 r.

o uposażeniu sędziów i prokuratorów (wymiar sprawiedliwości) Rzeczypospolitej Polskiej.

### Rozdział I.

Art. 1. System hierarchiczny, wedle którego ugrupowani są urzędnicy państwowi i urządzone jest ich uposażenie, nie ma zastosowania do sędziów, prokuratorów i kandydatów na stanowiska sędziowskie.

Art. 2. Sędziowie i prokuratorzy, z wyłączeniem sędziów pokoju nieprawidłowych i pełnących swo czynności nieznacznie wadliwych sędziów pokoju, podzieleni są pod względem uposażenia na cztery grupy:

Do I. grupy należą: sędziowie pokoju, sędziowie siedzący (w b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej i pruskiej), sędziowie powiatowi (w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej), — sędziowie zapasowi (w b. dzielnicy austriackiej), naczelnicy sądów powiatowych (w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej), prezesi sądów powiatowych (w b. dzielnicy pruskiej), podprokuratorzy przy sądach okręgowych.

Do II. grupy należą: prezesi, wiceprezesi i sędziowie sądów okręgowych, dyrektorowie przy sądach okręgowych (w b. dziel-

nicy pruskiej), prokuratorzy przy sądach okręgowych, podprokuratorzy przy sądach apelacyjnych.

Do grupy III. należą, prezesi, wiceprezesi i sędziowie sądów apelacyjnych, prezesi senatów przy sądach apelacyjnych (w b. dzielnicy pruskiej), prokuratorzy przy sądach apelacyjnych, zastępcy prokuratorów przy sądach apelacyjnych (w b. dzielnicy pruskiej), podprokuratorzy przy Sądzie Najwyższym.

Do IV. grupy należą: pierwszy prezes, prezesi i sędziowie Sądu Najwyższego, pierwszy prokurator i prokuratorzy przy Sądzie Najwyższym.

Art. 3. Uposażenie sędziów i prokuratorów, podzielonych na powyższe cztery grupy, składa się:

- a) z płacy zasadniczej,
- b) z dodatków starszeństwa,
- c) z dodatków drożyznianych,
- d) z dodatków za kierownictwo.

Art. 4. Płaca zasadnicza wynosi we wszystkich czterech w art. 2 oznaczonych grupach — 2400 marek miesięcznie.

Art. 5. Dodatki starszeństwa wynoszą miesięcznie:

- w grupie I.: po upływie 3 lat służby 300 marek;
- w grupie I.: po upływie 6 lat służby 600 marek;
- w grupie I.: po upływie 9 lat służby 900 marek;
- w grupie II.: w pierwszych 3 latach służby 1200 marek;
- w grupie II.: po upływie 3 lat służby 1500 marek;
- w grupie II.: po upływie 6 lat służby 1800 marek;
- w grupie II.: po upływie 9 lat służby 2100 marek;
- w grupie II.: po upływie 12 lat służby 2400 marek;
- w grupie III.: w pierwszych 3 latach służby 2700 marek;
- w grupie III.: po upływie 3 lat służby 3000 marek;
- w grupie III.: po upływie 6 lat służby 3300 marek;

w grupie III.: po upływie 9 lat służby 3600 marek;

w grupie III.: po upływie 12 lat służby 3900 marek;

w grupie IV.: w pierwszych 3 latach służby 4200 marek;

w grupie IV.: po upływie 3 lat służby 4500 marek;

w grupie IV.: po upływie 6 lat służby 4800 marek;

w grupie IV.: po upływie 9 lat służby 5100 marek.

Każdy następny dodatek starszeństwa mieści już w sobie dodatek poprzedni, jak to wykazuje załączona tabela.

Art. 6. Sędziom i prokuratorom grupy I, którzyby po upływie 12 lat służby w tej grupie nie zostali przeniesieni do grupy II, należą się dalsze cztery do grupy II przywiązane dodatki starszeństwa, a mianowicie:

- po upływie 12 lat służby 1200 Mk.
- " " 15 " " 1500 "
- " " 18 " " 1800 "
- " " 21 " " 2100 "

Sędziom i prokuratorom grupy II, którzyby po upływie 15 lat służby w tej grupie nie zostali przeniesieni do grupy III, należą się dalsze trzy do grupy III przywiązane dodatki starszeństwa, a mianowicie:

- po upływie 15 lat służby 2700 Mk.
- " " 18 " " 3000 "
- " " 21 " " 3300 "

Sędziom i prokuratorom grupy III, którzyby po upływie 15 lat służby w tej grupie nie zostali przeniesieni do grupy IV, należą się dalszy jeden do grupy IV przywiązany dodatek starszeństwa, a mianowicie 4200 marek.

Art. 7. Sędzia i prokurator, który w myśl art. 6 otrzymał już dodatek starszeństwa, przekraczający normy oddzielnej grupy, wymienione w art. 5, a następnie przeniesiony został do grupy wyższej, otrzymuje do końca rozpoczętego w grupie niższej trzech letnia taki dodatek starszeństwa, jaki otrzymał w chwili przeniesienia, a w następnym trzechleciu dodatek bezpośrednio wyższy.

Art. 8. Sędzia i prokurator, przenie-

siony z grupy wyższej do niższej, zatrzymuje uzyskany w grupie wyższej dodatek starszeństwa, oraz prawo do uzyskania dodatków starszeństwa w tej wyższej grupie wedle przepisów art. 5 i 6.

Art. 9. Sędzia i prokurator, delegowany czasowo z grupy niższej do wyższej w celu spełnienia czynności zastępczo lub w charakterze pomocniczym, zatrzymując przynależność do grupy niższej.

Art. 10. Przez czas trwania wyjątkowych, wojną wywołanych warunków ekonomicznych, sędzia i prokurator pobiera dodatek drożyzniany do płacy zasadniczej zależnie od stosunków rodzinnych i miejscowości, w której pełni służbę stale.

Pod względem stosunków rodzinnych dzieli się sędziów i prokuratorów na cztery grupy:

Do pierwszej grupy należą samotni, do drugiej utrzymujący jednego lub dwóch członków rodziny (mała rodzina), do trzeciej utrzymujący do czterech członków rodziny (średnia rodzina), do czwartej utrzymujący więcej niż czterech członków rodziny (duża rodzina).

Przy saliczeniu do grup uwzględnia się będących na utrzymaniu sędziego (prokuratora): a) żonę, b) ślubne i uprawnione dzieci, tudzież pasierbów do ukończonych lat 18, a o ile uczęszczają do szkół publicznych lub wskutek ułomności fizycznych albo umysłowych nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać — do ukończonych lat 24. W wypadkach ułomności fizycznej lub umysłowej Minister Sprawiedliwości może w drodze wyjątku uwzględnić dzieci w wieku ponad 24 lata.

Jeżeli żona sędziego (prokuratora) pozostaje w służbie państwowej, nie uwzględnia się żony przy wymiarze dodatku drożyznianego dla męża.

Dzieci (pasierbów), które zawarły związki małżeńskie lub które same się utrzymują, jakoteż pasierbów, posiadających własne zapośredzenie — nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku drożyznianego.

Dodatek drożyzniany wymierza się w markach polskich przez pomnożenie dwu-

## Marja Bańkowska. 18) Piosnka żołnierza.

(Ciąg dalszy).

— A jednak trudno usiedzieć spokojnie. Jsbym do Francji chciał, ale tam trudne — pilawa. Przez zachodni front nie przejdiesz. Wieg człowiek tu siedzi, w ziemi grzebie, ziemniaki sady i piędzi zaciska i patrzy, jak się ta purchawka pruska dmie i dmie... — At pęknie! — skończyła Hanka. — To czy przedaj, czy późnij nastąpi, a kwestja tylko czasu i cierpliwości. Nisich pan tymczasem ziemniaki sady, one potrzebne także, nawet bardzo. A gdy przyjdzie czas, czas, który przyjdzie musi, niechcie jeszcze czyjać całe, zdrowe piędzi zastanie!

— Święte słowa, jak mi Bóg miły! A toż ja tylko tem żyję; broń zakopalem w piwnicy, w suchym płasku, na wierzchu drzewo liły, tam jej pruskie oko nie dostrzegie. Te same to strzeżby, z których kładnismy razem dziki w Białowiejskiej puszczy. Jedna moja, jedna twoja Jasna, i jak przyjdzie czas, to pojedziemy.

O, stary dru! — Ty zapewne, ale ja, chyba jak król Jan bez Ziemi — odpalił Bosienicki. — A nie płac, ty przecież wyzdrowiejeaz, od czego siostry i doktory? Bogaby w niebie nie było, żebyś się zmarnował. Hanka zobaczyła w ogródku panią Kierścieniową, pleviącą grządki i posła do niej,

Kazimierz popatrzył za nią przeciągle i spytał:

— A to, co za jedna? — Bosienicki śmagał brwi. — Nie rozumiem twego pytania, ani twego tonu mój Kaziu! — No, tak, myślę, w jakim ona gatunku? — W najlepszym. — Aha, bo widział, „grubo” ładna. — Właśnie, że nie widzę — przerwał z rozdrażnieniem Bosienicki — daj ty jej pokój, Kaziu! — Czemu się denerwujesz, przecież nie powiadałam nic złego, et! zrobiłeś się teraz drażliwy, jak stara baba. — Dzwisz się? — spytał przeciągle. — Pewnie, że się dzwisz, uszy do góry to była zawsze moja maksyma. Już ja się rozumiem nie bój się. Myślisz, że będiesz zewaze tak siedział na stolecu, jak emeryt i bawł się z psami, jak stara panna. Będziemy chociaż na spacer, jedząc, ruszać się. — Bosienicki o opowiadał przez grzebanie, ale pomyślał sobie, że jeśli marsyl o przechadzkach, o tych przemalych jesiennych wiończących i idealizował je sobie tam w mieście w szpitalu, to nie wyobrażał sobie Kazia za towarzysza. Towarzystwo jego poczęło mu trochę ciężyć.

Tymczasem nadeszła babcia i zebrała ze sobą Kazia na śniadanie. Hanka, która z nią przysłała, usiadła znow obok Jasia na ławce. — Gdzie siostrzycka chodziła? — spytał ciepło.

— Byłam w ogrodzie, pomagałam pani Kierścieniowej plewić grządkki, strasznie lubię grzebać w ziemi — odparła.

— Ogródek Babuni miał dawniej swój specjalay, naiwny wdzięk, taki, jaki cechuje czasem ogródki na probostwach lub grządkki przy zagrodach szlacheckich. Nie wiem, czy mu tego czaru nie zabrała wojna, ale takim pozostał mi w pamięci — rzekł Jan przytykając powieki. — Takim jest i dzisiaj. Na grządkach otoczonych gładkimi kamyczkami, kwitają jaśkrawe nasturaje, słodkie groszki i kółte mągiatki, a różnokolorowe astry, jak dziewczęta idące na sumę, długim szeregiem wybiegają ku bramie.

— A na tych półkolistych grządkach koło altany, co zasadzono tego roku?

— Na jednej dalej, ciemno purpurowe, prawie czarne, a takie strzeliste, jak aksamitne gwiazdy; na przeciwległej zaś, złotobronzowe i białe chryzantemy. Grządkka wygląda jak „kakemono” japońskie.

— To ślicznie, za moich czasów była tam rzeźba i laki. A na środkowym klombie?

— Różne miesięczne. Na środku różowa la France, przywiązana do białego słupka, ze lśniąca ogalową kulą, podobną do księżycy w pełni. W tej kuli odbija się cały ogródek, dom i kawałek nieba, wszystko takie wazszx roziąganyte, wygląda jakby się śmiało. — To kółte „Maréchal Niel”, zerwałałam i przyniesłam dla pana.

— Jaka pani dobra, dziękuję bardzo. Czasem się zastanawiam nad tem, jak pani dawnie odgaduje moje myśli i upodobania. Ot, i teraz, skąd pani na myśl przyszło, że ja ze wszystkich kwiatów najlepiej lubię te właśnie róże?

Przytonik sobie oczy pękiem rós i wciągał chciwie odurzającą won, wargami zbierał kropelkę rosy z płatków, formalnie pieścił się z niemi.

Hanka uśmiechnęła się do swoich myśli. — Miała ochotę powiedzieć: ja nie odgaduję, ja znam wszystkie twoje upodobania, ja je poprostu pamiętam. Wiem, że lubisz brzoskwinie i „marształki”, babie lato i kolor fioletkowy. Lubisz Słowackiego i Saffa, Księżycową sonatę i Deszerowe Preludjum. Przenosisz Franza Stucka nad Böcklina i wolisz Reynoldsa niżli Gainsborough'a, a w szczególności kochałaś się w oczach i w uśmiechu Nelly O'Brien. Wiem to i wiele, wiele jeszcze innych rzeczy; przeżywanym razem, wazruszeń i zachwyty, nie zapomina się tak szybko.

Głęboko powiedziała:

— Wie pan, skąd te pochodzi? Oto musimy mieć gust podobne. Tam, co maie się podobna, co lubię, tam dzielę się z panem. Naprzykład, przypadem ze konfiturami z ożywa, a ponieważ wspominała mi Wikeia, że w najlepszym lesie jest ich mnóstwo, włożyłam sobie, że wybierzemy się tam kiedyś oboje, na jagody. Czy dobrze? (Ciąg dalszy nastąpi).



liczb. Jednym współczynnikiem tego mnożenia (mnożnik) jest liczba jednokrotna dla wszystkich czterech w art. 2 określonych grup różna jednak dla wymienionych wyżej czterech grup rodzinnych, a mianowicie: dla samotnych liczba 23, dla małej rodziny liczba 27, dla średniej rodziny liczba 30, a dla dużej rodziny liczba 33.

Drugim współczynnikiem tego mnożenia (mnożnik) jest liczba jednokrotna dla wszystkich w art. 2 określonych grup i dla wspomnianych wyżej czterech grup rodzinnych, różna jednak dla poszczególnych miejscowości, które podzielone być mają na klasy.

W chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, obowiązująć będzie dla najwyższej klasy miejscowości mnożnik 150.

Podziału miejscowości na klasy dokona Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu, biorąc pod uwagę różnicę warunków ekonomicznych, z zastrzeżeniem jednak, że kwota dodatku drożdżanego dla miejscowości, zaliczonej do klasy najwyższej, nie może się różnić od kwoty dodatku drożdżanego dla miejscowości, zaliczonej do klasy najwyższej, o więcej niż 40 pr.

W załączeniu od zmiany warunków ekonomicznych w poszczególnych miejscowościach, Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu podwyższać lub obniżać będzie mnożnik i zarządzać będzie zmianą w zaliczeniu miejscowości do poszczególnych klas.

Macznik dodatku drożdżanego i podział miejscowości na klasy, będą te same, co dla urzędników państwowych.

Art. 11. Sędziowie i prokuratorzy sprawujący czynności kierownicze, otrzymują dodatki za kierownictwo w stosunku procentowym do sumy: płacy zasadniczej, dodatku starszeństwa i dodatku drożdżanego, a mianowicie:

a) pierwszy prezes Sądu Najwyższego 30 pr.

b) prezesi sądów apelacyjnych, prezesi sądów okręgowych i wiceprezesi sądów okręgowych w Krakowie i Lwowie, będący kierownikami sądów okręgowych karnych 25 pr.

c) prezesi Sądów Najwyższego, prezesi sądów powiatowych, naczelnicy i stali kierownicy sądów powiatowych, jeżeli w sądzie powiatowym pełnią służbę, wliczając naczelnika (kierownika), więcej niż 15 sędziów i pierwszy prokurator przy Sądzie Najwyższym 20 pr.

d) wiceprezesi sądów apelacyjnych, prezesi senatów przy sądach apelacyjnych (w b. dzielnicy pruskiej), wiceprezesi sądów okręgowych, dyrektorowie przy sądach okręgowych (w b. dzielnicy pruskiej), naczelnicy i stali kierownicy sądów powiatowych, jeżeli naczelnicy i stali kierownicy sądów powiatowych, jeżeli w sądzie pełnią służbę, wliczając naczelnika (kierownika), najmniej 5 a najwięcej 15 sędziów, prokuratorzy przy sądach apelacyjnych i prokuratorzy przy sądach okręgowych 15 pr.

e) naczelnicy i stali kierownicy sądów powiatowych, jeżeli w sądzie pełnią służbę wliczając naczelnika (kierownika), mniej niż 5 sędziów i zastępcy prokuratora przy sądach apelacyjnych (w b. dzielnicy pruskiej) 10 pr.

Art. 12. Suma płacy zasadniczej, dodatku starszeństwa, dodatku drożdżanego i dodatku za kierownictwo sędziego lub prokuratora, który przeniesiony został z grupy wyższej do niższej, nie może przewyższać sumy: płacy zasadniczej, najwyższego dodatku starszeństwa, jaki w tej grupie niższej może być osiągnięty, dodatku drożdżanego i dodatku za kierownictwo. W danym wypadku nastąpić powinno stosowne zmniejszenie, a ewentualnie całkowite odjęcie dodatku za kierownictwo.

Art. 13. Sędziowie i prokuratorzy, którym powierzono kierownictwo przejściowe w czasie nieobecności właściwego kierownika, mają prawo, o ile sprawują te czynności przynajmniej przez jeden miesiąc, do dodatku za kierownictwo na czas sprawowania czynności kierowniczych.

Wiceprezesi pobierają w wyżej określonych warunkach dodatek przesłanowski w czasie, w którym zastępują prezesów.

Postanowienia powyższe nie stosują się do czasu zwykłych urlołów ferjalnych.

Art. 14. Zawodowi sędziowie pokoju nieprawnie w b. dzielnicy rosyjskiej otrzymują trzy czwarte części uposażenia, ustanowionego dla grupy pierwszej.

Z tem ograniczeniem stosują się do nich przepisy art. 4, 5, 6 i 10.

Art. 15. Niezawodowi sędziowie pokoju w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, pełniący swe czynności ubocznie, sprawują swe obowiązki honorowo.

Normy ryczałtowego zwrotu kosztów i odszkodowania za stratę czasu ustanowi dla b. dzielnicy rosyjskiej Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu, a dla b. dzielnicy pruskiej Minister b. Dzielnicy Pruskiej.

Art. 16. Aplikanci bez egzaminu na sędziego, otrzymają uposażenie: w pierwszym roku w wysokości 600 mk. miesięcznie, a po upływie roku 1000 mk. miesięcznie.

Nadto pobierać będą przez czas trwania wyjątkowych, wojną wywołanych warunków ekonomicznych, dodatek drożdżany, którego podstawą są następujące mnożniki, dostosowane do wspomnianych w art. 10 czterech grup rodzinnych, a mianowicie:

a) dla aplikantów z uposażeniem 600 mk.:

dla samotnych 10,  
dla małej rodziny 14,  
dla średniej rodziny 17,  
dla dużej rodziny 20.

b) dla aplikantów z uposażeniem 1000 mk.:

dla samotnych 14,  
dla małej rodziny 18,  
dla średniej rodziny 21,  
dla dużej rodziny 24.

Dodatek ten oblicza się zresztą wedle przepisów art. 10.

Aplikanci, którzy złożyli egzamin na sędziego, i asesorowie (w b. dzielnicy pruskiej) otrzymują uposażenie w wysokości trzech-czwartej części zasadniczej płacy, określonej w art. 4, a nadto przez czas trwania wyjątkowych, wojną wywołanych warunków ekonomicznych — dodatek drożdżany, którego podstawą są następujące mnożniki, dostosowane do wspomnianych w art. 19 czterech grup rodzinnych, a mianowicie:

dla samotnych 18,  
dla małej rodziny 22,  
dla średniej rodziny 25,  
dla dużej rodziny 28.

Dodatek ten oblicza się zresztą wedle przepisów art. 10.

Art. 17. Jeżeli sędzia lub prokurator otrzymuje mieszkanie w naturze, wartość tego mieszkania potrąca się z uposażenia.

Art. 18. Sędzia (z wyjątkiem niezawodowych sędziów pokoju w b. dzielnicy rosyjskiej, pełniących swe czynności ubocznie) i prokurator otrzymywać mogą ze Skarbu Państwa tylko jedno stałe uposażenie służbowe. Mogą jednak za spełnianie pownych czynności, właściwych innym urzędom państwowym, otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie, którego wysokość ustala właściwa władza centralna w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 19. Prawo do utrzymywania uposażenia rozpoczyna się: a) dla wstępujących do sędziownictwa, czy to po raz pierwszy, czy to ponownie, o ile istotne objęcie służby nastąpiło najpóźniej 15 dnia miesiąca kalendarzowego — od 1 dnia tegoż miesiąca, a o ile po 15 dniu miesiąca kalendarzowego — od 15 dnia tegoż miesiąca kalendarzowego; b) w pozostałych wypadkach zaś z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu mianowania na nowe stanowisko, względnie go powołaniu warunków, uszczelniających zmianę w wymiarze uposażenia. Atoli w razie takiej zmiany miejsca służbowego, która pośioga za sobą zmianę w wysokości uposażenia, przysługuje sędziemu, prokuratorowi i kandydатовi na stanowisko sędziowskie prawo do uposażenia, odpowiadającego nowemu miejscu służbowemu, od pierwszego dnia kalendarzowego miesiąca, następującego po uwolnieniu go od poprzednich obowiązków służbowych. W razie śmierci sędziego, prokuratora, lub kandydata na stanowisko sędziowskie, wstrzymuje się wypłatę uposażenia z ostatnim dniem kalendarzowego miesiąca, w którym śmierć nastąpiła, a w razie rozwiązania stosunku służbowego w inny sposób, z ostatnim dniem tego kalendarzowego miesiąca, w którym stosunek ten rzeczywiście ustał.

Art. 20. Uposażenie wypłacą się sędziemu, prokuratorowi i kandydатовi na stanowisko sędziowskie w ratach miesięcznych z góry, w pierwszym dniu każdego miesiąca.

O ile pierwszy dzień miesiąca jest niedziela lub świętem uroczystym, wypłata uposażenia następuje w ostatnim dniu poprzedniego miesiąca.

Art. 21. Normy wszelkich należności niestanących i ubocznych, jak: diety, ryczałty rozjazdowe, koszty podróży, koszty przedsięwzięcia i t. p., określi rozporządzenie Rady Ministrów.

## Z frontów.

### Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 23 sierpnia b. r.

#### Front północny.

Nieprzyjaciel osaczony ze wszystkich stron przez nasze wojska, próbował w ciągu dnia wtorkowego przeciąć się ku wschodowi. W tym celu z niewyłąką zaciekłością zaatakował nasze oddziały, ugrupowane na południe od Mławy. Za cenę ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterkich pułków 18 dywizji, stak odparto. Stwierdzono, iż żołnierzy naszych wziętych do niewoli, którzy kubańczy w okropny sposób pomordowali,

Na pozostałych odcinkach, bolszewicy wyrzucają broń i w popłochu wciekają ku granicy niemieckiej, która, jak stwierdzono, tłumnie przechodzą. W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite 18 i 33 dywizja sowieckie, 54 zaś dostała się do niewoli.

Dywizja jazdy pułkownika Dreschera, działająca na tyłach bolszewickich, zdobyła w dalszym ciągu 2000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taboru z materiałem wojennym. Ogółem przez punkty zbornie armji przesłać dotychczas z górą 20.000 jeńców. Ostatnio wpadły w nasze ręce sztaby 18 i 54 dywizji sowieckiej, 8 sztabów pułkowych, przeszło 2700 wozów z materiałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych, oddziały, kancelarie dywizyjne ze składami map sztabowych i t. p.

#### Front środkowy:

Oddziały 15 dywizji piechoty w 5 godzinnej walce pod Salsowem rozbiły 11 dywizję sowiecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc parokrotnie do ataku na bagnety. Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materiału technicznego, taboru i 7 wielobłądów.

59 pp. zajął po zwycięstwach 22 b. m. Łomżę, biorąc parę tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizji sowieckiej, oraz ogromną zdobycz, dotychczas nie zarejestrowaną. Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednomyślnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwyciła za broń i walczy obok żołnierzy. W walkach pod Łomżą okrzyk się ponownie chwalił jeden z kapłanów ks. Zabłocki, który dając przykład męstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały I dywizji Legionów zajął 22 b. m. po walce Bielszok. Szeregów brak. Dnia 21 b. m. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy podległego pancernego zaatakować Brzołę Litewską. Atak odparto. Grupa generała Balałowicza w wypadku na Pieszce zdobyła dwie armaty i znaczną ilość jeńców.

#### Front południowy.

W rejonie Dobrotworu i Kamionki str. oddziały naszej jazdy, przekraczając się na prawy brzeg Bugu, utrudniają skutecznie odwrót armji kozackiej Budjanskiego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbitiu. Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuują pościg za cofającymi się dywizjami bolszewickimi. — W Mikolajowie i Strjuja spokój.

#### Naczelnik Dowództwo Sztabu Generalnego.

#### Radio z Luglana donosi:

Bolszewicy rzucili znaczne siły dla odciążenia komunikacji między Gdańskiem a Warszawą trafili jednak na armję święto utworzoną w Poznaniu i na Pomorzu, która wypadła z Gduńskiem i Torunem, zatrzymała nieprzyjaciela na przedwojennym linii granicznej, między Prusami a Polską. W tym samym czasie inna armja posuwająca się z Modlina w kierunku Działdowa, zaatakowała nieprzyjaciela od południa. Trzecia zaś armja pod gen. Sikorskim, która przekroczyła Narwę stara się odciąć nieprzyjacielowi jedyńską drogę odwrótu. Na północy wszystkie wojska czerwone, którym nie udało się cofnąć na wschód od Wiry, zostały otoczone i wzięte do niewoli.

## Podróż inspekcyjna Prezydenta Ministrów.

### Z pobytu w Tarnowie.

W niedzielę przybył do miasta Tarnowa Prezydent Ministrów Witos, w towarzystwie Generalnego Delegata dr. Gałecckiego, szefa sekcji dr. Studzińskiego, oraz grona posłów.

Gdy pociąg zajeżdżał na dworzec, rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć Premiera. Cały peron zapalony był delegacjami, wśród których przeważały delegacje włościan z ziemi tarnowskiej i ziem okolicznych.

Gdy Premier wyszedł z wagonu i przyjął raport od starosty Zawiatowskiego, przemówił do Premiera p. Kazimiera Zauszanka z Lisiej Góry, imieniem kobiet ziemi tarnowskiej, witając go jako syna tej ziemi, któremu naród, w chwili dla Państwa najcięższej, powierzył ster rządów — i wręczyła mu, po przemówieniu olbrzymi bukiet polnych kwiatów.

Imieniem miasta powitał Premiera wiceburmistrz Muentz. Następnie imieniem ludności powiatu tarnowskiego był poseł Filip Włodok z Żykawicy, wreszcie powitał Premiera zastępca ukraińskiego prezydenta ministrów, który wraz z rządem ukraińskim bawi czasowo w Tarnowie.

Z dworca odjechał Premier z towarzyszącym mu orszakiem do gmachu Starostwa. O godz. 10 rozpoczęły się audjencje. Starosta Zawiatowski przedstawił urzędników Starostwa i zapewnił go, że urzędnicy zdając sobie sprawę z obowiązków, które w obecnej chwili na nich ciąży i uczynią wszystko, aby spełnili Premiera w jego odwiedziny uczynić zadość. Następnie przyjął Premier reprezentantów wojskowości, Rady powiatowej, sądu, prokuratury i rady miejskiej. Wiceburmistrz przedstawił najważniejsze postulaty miasta, a w szczególności finansowe i aprowizacyjne, zaś ks. Lubalski sprawę upaństwowienia seminarium teńskiego w Tarnowie.

Premier odpowiedział, że znane mu są dokładnie potrzeby miasta, że wprawdzie w obecnej chwili wysiłki Rządu są skierowane wyłącznie ku obronie Państwa, ale dołoży starań by chociażby dorządzić przyjeździe miastu z pomocą. Następnie przyjął Prezydent reprezentantów Głównego Urzędu Ziemia, Dyrekcji Skarbu, Urzędu pocztowego i szkół średnich.

Naczelnik gminy Poręba Badlna p. Tyrka podkreślił w swoim przemówieniu, że naczelnicy gmin wiedzą, iż Premierowi nie potrzeba przedstawiać potrzeb powiatu tarnowskiego, gdyż zna on je doskonale i prosi go tylko, aby o tych potrzebach pamiętać. Oświadczył imieniem zebranych, że pójdą na rękę Rządowi i będą się modlić aby Matka Boska otaczała go opieką, aby ten chłopieki zdrowy rozum doprowadził do ugruntowania Polski ludowej.

Wójt Gaden z Brzezina zakończył swoje przemówienie życzeniem, aby złączyły się słowa poety, że „lud kmiecy“ dźwignie Polskę swymi plecami.

W odpowiedzi na to przemówienie, Premier podkreślił, że w chwili gdy tworzył się obecny Rząd, zadawano sobie pytanie, czy nie stanie się coś, co by zwiadło byt Państwa. Stroniactwa sejmowe przysłały do przekonania, że dla zabezpieczenia bytu Państwa, trzeba do pracy powołać lud i chłopca, postawić na czele rządu. Wybór padł na mnie — mówił Premier — przysyłał mi z wielu stron miłanie, że dążyłem do władzy. Nie chciałem nigdy sięgnąć po najwyższą władzę, ale gdy Państwo znalazło się w niebezpieczeństwie, musiałem wleźć na dworki i zgodzić się objąć ur. ad, do którego czulem się najmniej kwalifikowanym. Wszyscy zadawali sobie pytanie czy lud dopisze, bo była w narodzie wiara, że jeżeli dopisze w krytycznej chwili, to Państwo będzie uratowane. Ośmieliłem się wtedy na radzie ministrów oświadczyć, że dopisze i wydałem werzenie do ludu. Odezwa moja odbiła się szerokim echem przedewszystkiem w zachodniej Małopolsce. Jeżeli chcemy, aby Polska była naprawdę ludowa, to musimy dąć Państwu to, czego mu potrzeba, to nie wolno nam na Państwu szepnąć żadnych ofiar.

*Dać możemy powiedzieć, że Polska uniknęła największego niebezpieczeństwa.*

Jeżeli jesteście dumni, że w tej chwili na czele Rządu stoi ktoś z was, wiedcie, że nie mnie, ale nieszerokiej Polsce samej udało się uchronić od zguby.

Następnie przyjął premier radę P. S. L. ziemi tarnowskiej z prof. S. Bymarem na czele. W odpowiedzi na powitanie, wyraził prezydent zadowolenie, że w krytycznym momencie lud nie zawiodł i że możemy teraz patrzeć z dumą, na powstałą o własnych siłach Polskę.

*Do tej pory Polska była podarunkiem, teraz została wywalczona.*

Fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla Państwa.

W dalszym ciągu przyjął Premier Okręgowy Tow. Rol. i reprezentację ziemian tarnowskich, którzy zakomunikowali Premierowi, że ziemianie, przez dostarczenie ochotnika, złożyli dobrowolny dar 2.000.000 Marek na cele obrony Państwa. Dalej zjawili się delegacje narodowej partji robotniczej związków zawodowych, deputacje z Grybowa, Dąbrowy, Radłowa i Wojnicza, gmina izraelska i reprezentanci wszystkich stronnictw żydowskich, rada ludowa powiatu tarnobrzezkiego i mieleckiego, naczelnicy gmin powiatu bocheńskiego, reprezentanci stronnictwa P. S. L. z Ameryki inwalidzi i t. d., oraz bardzo wiele osób z prośbami osobistymi.

W przerwie między audjencjami, udał się Prezydent na odbywające się tam w tym czasie zgromadzenie członków PSL z kilku powiatów, przy udziale z górą 20.000 ludzi, gdzie powitany owacyjnie, przemówił do zebranych z balkonu domu, w którym mieści się sekretariat P. S. L. w następujące słowa:

#### Szanowni Zebrani!

W dniach między 14 a 16 sierpnia przed bramami Warszawy odezwał się huk armat. Mogło to zwiastować narodowi albo niewolę albo wyzwolenie. Na kilkanaście kilometrów od Warszawy stanęły armje rosyjskie, które dostały nakaz zajęcia w nocy z 14 na 15 b. m. Warszawy. Wewnątrz



stolicy ludzie, którzy pozostawali w służbie wroga,

mieli nakaz aresztowania Rządu i ogłoszenia rządu sowieckiego.

(Okrzyki: Hrabia im, już wiemy).

Wola narodu i stronaistów, reprezentowanych w Sejmie, powołała w mojej osobie lud, aby poświęcił w tej chwili wszystko, co posiada, aby unicestwić plany wrogów przygotowane i blizkie wykonania.

Na podobnym, jak dziś, stoję balkoncie o godz. 12 w pamiętam w historii polskiej dniu 14 sierpnia patrzyłem w ulice stolicy i badałem nastroje. Zdawało mi się, że stolica nie czuje grozy niebezpieczeństwa, nie czuje w sobie siły, aby wistą katastrofę unuć i majzdowi się przeciwstawić. Wojska rosyjskie bez wielkich trudności osiagnęły piorwase linie obronne Warszawy. Na drugiej linii znalazły się dziesięć tej ziemi, znalazł się pułk tarnowski, który pod silnym naporem smuszony był się cofnąć. Wojska polskie, osuszając się od paru tygodni, podnoszą paręset kilometrów, bite, niezaradne, wąpiące, miały bronić Warszawy.

Byłem między temi wojskami i ujrzałem, że nie liczba, nie masy, ale świadomość że się walczą o dobrą sprawę, że odwaga i wiara mogą zasenić potażenie. Ci, którzy byli pędzeni przez hołotę, bo tak trzeba powiedzieć, gdy mowa o armii bolszewickiej, rozumiali, że niebezpieczeństwo zawisło nad Państwem, nad narodem, nad calością. Byłem świadkiem, że żołnierz, który wąpił żołnierski, nagi, bosy, ale o gorącym sercu polakiem, będzie się czuł odpowiedzialnym za Państwo, poczuł się panem swojej ziemi, zrozumiał swoje postępowanie. Trzeba było widzieć żołnierzy z pułku, który został za karę rozwiązany, aby się przekonać, że

wczorajsi żołnierze stałi się bohaterami.

Na kilka kilometrów od pierwszej linii tworzyli się trzecie okopy. Murum stanęli w nich chłopci, robotnicy, stanęli żołnierze polscy. W oczach naszych dokonała się nieuchwytalna przemiana. Żołnierz starał, zarył się stopą w piach mszowiecki i uratował Warszawę.

Przyjaciela, sojusznicy nasi, wielkie potęgi zachodu wąpiły w nas i jeden z dyplomatów rzucił mi pytanie, które było w twardsz, palilo wstydem, pytanie, na które nie było własnie odpowiedzi: Czy Polacy chcą bronić swej niepodległości, czy do obrony są zdolni? Pytanie to skierował ów dyplomata do mnie, jako do kierownika Rządu.

Należało dać odpowiedź, ale dać ją czynem. Nie wiem, czy Polska będzie jeszcze przetrwać taką chwilę. Gdy jednak patrzę na to, co się stało, widzę, że

naród dał odpowiedź.

Drugie pytanie, jakie ów dyplomata skierował do mnie brzmiało: Ciebie, przedstawiciela ludu, postanowionego na czele Rządu, pytam, czy lud, czy robotnicy, czy inteligencja pracująca jest za tyle polska, aby odpowiedzieć zadaniu? Moją odpowiedzią była wiara i wezwanie ludu do spełnienia obowiązków wobec Ojczyzny. I stała się rzecz nieoczekiwana.

W chwili rozstrzygającej, w momencie największego niepokoju, gdy atakował wróg alienwistny, gdy Warszawa stała otworasa, gdy z Moskwy wyszło hasło aresztowania Rządu, uderzyły pierwsze pułki na wroga. Była to chwila, w której cały naród rozumiał, że broniąc Warszawy, broni niepodległości Państwa, broni własnego bytu. Przetrzymaliśmy kilka dni brzemiennych w wypadki, przeżyliśmy kawał historii polskiej. W ciężkich dniach smutku, kiedy przed narodem stanęło gróźne: być albo nie być, odpowiedź nasza rosła tylko w tym kierunku: być. Rząd zajął od Was ofiar i to ofiar wielkich, bo ofiar mienia i krwi.

Skoro mowa o tem, stwierdzić muszę, że

Rząd nie myśli gloskać nikogo, Rząd myśli roszkazywać.

Rząd nie chce być despotycznym, jest i będzie Rządem demokratycznym, ale chce być przedewszystkiem Rządem, który zabezpieczy byt Państwa. (brawy).

Jesteśmy świadkami, niebywałego w dziejach zwycięstwa. Nie wolno jednak spojrzeć na laureat. Odrzuciliśmy niebezpieczeństwo naszej zaguby, ale wróg pcha się jeszcze ciężko na nasze dziedziiny. To co było największym zwycięstwem w tej wojnie, to było odnalezienie siebie i własnych sił przez naród. I na tem budowalam. Czy za parę tygodni będzie mogła stanąć przed nami Polska unatowana, tego nie wiem, ale wiem to, że jeżeli wysiłek narodu pójdzie dalej jak dotąd, to zwycięstwo Polski jest zapewnione. Znaczące sukcesy, że chwilowe zajęcie części Galicji wschodniej, okrążenia Lwowa i postępy hord bolszewickich, bałamuconych przez agitację, podnieconych obietnicą mordów i korzyści, to rzeczy przykre, ale zostaną w krótkim czasie zlikwidowane. Nie frazesy,

nie wiecowe gadanie, ale wiara jedynie, zdolność do ofiar i zgodny wysiłek całego narodu sprawiły, że Polska, która przed kilku dniami była nad przesadzią, stoi dzisiaj pewna siebie. Ratowanie niepodległości bytu państwowego i przyszłości narodu ze strony całego narodu było tak wydatne, że niepotrzebowaliśmy niczyjej pomocy.

Więszę, że za dni parę nasz byt będzie uratowany i z dumą stwierdzam, że uratowany będzie nie obca siła, ale siła i ofiarnością narodu. To daje nam zadośćuczynienie. Myśmy wolność i niepodległość odzyskali tanię Są narady, a w pierwszym rzędzie behaterska Francja, które wolność swą okupili potokami krwi.

Francja w obronie swej niepodległości straciła 5 000 000 ludzi, myśmy w tych ostatnich tygodniach okupili naszą wolność.

**Krew bohaterów przelana w walkach z bolszewickim najazdem, cementuje trwałość i calość Państwa.**

Przekazywany chwila wielka. Na czele Rządu postawiono chłopca przez co stwierdzono, że Państwo ma ludzie się opiera. Okres ten zawiera historia na jasnych faktach, jeżeli do końca wytrwamy, jeżeli do końca nie stracimy wiary w siebie jeżeli dalej ochotnie składac będziemy ofiary: jakich Ojczyzna żąda (bursliwe oklaski i okrzyki: Niech żyje Witosa!

Gdy przebrniały oklaski, dr. Rymer odczytał zgłoszone rezolucje, które wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono. Resolucje te brzmią:

I. Zebrani na wiecu w Tarnowie, wlościacie ziem tarnowskiej i ziem okolicznych, dając wyraz najwyższej radości z powodu powierzenia w chwili dla Państwa najcięższej, kierownictwa rządu trybunowi ludu polskiego, posłowi naszej ziemi, Wincentemu Witowskiemu, słubują uroczyście, że stać będą zawsze wiernie i karnie przy nim i jego rządzie, go tawi do złożenia wszelkich ofiar, jakich Rząd żąda, aby Prezesowi Ministrów, który jest kością z naszych kości i krwią z naszej krwi, skupieniem wszystkich sił, ułatwić wyprowadzenie Ojczyzny z odumy barz, do przystąpienia pokoju i ugruntowania mocnej i szczęśliwej Polski ludowej.

II. Zebrani wyrażają hold bohaterkiej armii polskiej i nacelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu, oraz rycerskim synom szlachtaej Francji, których współdziałanie ułatwiło naszej armii rozbiście bolszewickiego najazdu. Wreszcie uchwalono rezolucje, awracającą się do Prez. Ministrów z prośbą, aby spowdował rewizję decyzji ambasadorów w sprawie Śląska cieszyńskiego.

Po południu zwiedził Prezydent koszar kawalerji i szpital wojskowy. W koszarach rozmawiał z żołnierzami, wypytywał o osobiste stosunki. Wieczorem opuścił Prezydent Tarnów i tęgnący entuzjastycznie, odjechał w kierunku Krakowa, skąd w poniedziałek wieczór wraca do Warszawy.

## Ważna konferencja L. George'a z Giolittim.

Wczoraj odbyła się ważna konferencja w Lucernie między Lloydem Geomem a Giolittim.

Rzymskie dzienniki rękładają wielką nadzieję w tej konferencji i spodziewają się, że polityka angielska i włoska co do Rosji pójdzie po tej samej linii.

Millerand ma zamiar spotkać się z Giolittim we wrześniu prawdopodobnie w Aix la Baine

## W obronie Polski.

Niedawno ogłosil w prasie szwajcarskiej niejaki p. Niederman list otwarty, pełen jadu nienawist do naszego narodu. „Leitmotivem” jest tam oklepna teoria: Polska pokłóciła się ze wszystkimi sąsiadami przez swój imperjalizm aneksjonistyczny. Bezpośrednio sobie sami doświadczać: kalamnie naszych wrogów zbyt dobrze są nam znane.

Ale tu podniósł się głos w obronie prawdy. Oto wypróbowany nasz przyjaciel p. Maurice Milloud ogłosił w „Gazette de Lausanne” z dnia 4 sierpnia artykuł p. t. „Kampanja prasowa przeciwko Polsce”, w którym z iscie latynką werwą zbija jeden po drugim zarzuty Niedermana.

Publicysta lozński ocenia nader trafnie cel całej tej kampanji. Chodzi przede wszystkim o zdyskredytowanie Polski wobec Zachodu a także o podjęcie energii samych Polaków, zmagających się w najazdem barbarzyństwa. I dlatego to puszcza się w obieg bezcelne kłamstwa o imperjalizmie polskim.

Imperjalizm? Aneksjonizm? Gdzie? Kiedy — pyta p. Milloud. Ukraina oddaje się

pod opiekę Polski; ta ostatnia ustępuje dobrowolnie Litwie, Letgalji z Dźwińskiem; ba, nawet Krym. Zwraça się do tego niesławionego państwa, żeby nim ministrowała... A Litwa? Wystarczy porównać pretensje tego dwumiljonowego narodu, podmiotowanego agitacją niemiecką, z danymi statystyki narodowościowej, żeby wyrobić sobie zdanie o zarzutach litewskich, skierowanych przeciwko Polsce.

Nie — stwierdza uroczyście autor — Polacy nie są aneksjonistami a cała ich historia jest jednym szeregiem nie podbojów, lecz dobrowolnych związków ze sąsiadami. Od się zaś tyczy dzisiejszych rzekomych „prześladowań” Businów, Litwinów czy Białorusinów, to wszystkie sprawozdania specjalnych komisji aljanckich wypadły na korzyść Polski. To jednak nie pozbawilo czelności komitetów antypolskich w Berlinie i Zurychu.

Mówi się o megalomanji polskiej a propos Cieszyńskiego. A przecież sami Czesi nie zaprzeczają, że ludność tego Księstwa jest polska, wobec nieprzychylniej zresztą dla Polaków statystyki austriackiej. Gdyby było inaczej, to dlaczegoż Czesi przesładowaliby tamtejszą ludność ceską, mającawszy zradliwie Śląsk Cieszyński w styczniu 1919? — pyta słusnie autor. Co się zaś tyczy kwestji ekonomicznej, faktem jest, że Czechom bez Cieszyńskiego przypadałoby więcej węgla na każdego mieszkańca, niż Polsce z Cieszyńskiem. Podobnie i na Litwie Polacy nie kładą niczego innego, jak tylko ścisłego zastosowania zasady narodowościowej.

Czy jest tu gdzie imperjalizm? — zapytuje p. M. Nie, jeno polityka zgody ze sąsiadami.

Ale tej własnie zgody obawiają się wrogowie Polski. Bo zgoda — to siła. A oni pragną niemocy Polski, podjudzają więc przeciwno niej cały świat.

Gdy chciała zawierac pokój z sowjetami, zarzucał jej Zachód brak energii i sprzeniewierzenie się roli przedmurza cywilizacji. Gdy podjęła wojnę dalej, zobaczył w temagle aneksjonizm. Gdy Polacy, walcząc jednem przeciwko pięciu, potrzebowali pomocy z Zachodu, nie przepuścił amunicji Gdńsk, rządony przez burmistrza Sahaa, figurującego na liście przestępców wojennych, ani Czechostowacja. Ale tej sprawy nie chciano wyjaśnić.

Polacy ulegają chwilowo przemocy. Byli jeszcze oddaleni o 200 km. od Warszawy i Lwowa — a już ogłaszał się upadek tych miast. Kto ogłaszał? Ta sama klika, która rozpoczyna wiece o imperjalizmie polskim. Metodyczność działania rzeczywiście godna podziwu...

A tymczasem nad Wisłą wała się losy Europy. Bo nie chodzi tu tylko o Rosję sowiecką, ale także i przedewszystkiem o Niemcy. Bolszewicy bowiem za ostatnim statem w rękach Niemców, którzy, mając przesło miliona ludzi pod bronią, czatują tylko na Śląsk i na sposobność zawieszenia traktatu wersalskiego. Już ogłaszają z wielkim hukiem i trzaskiem przesładowanie Niemców w Poznaniu. Oczywiście: jaganie krzywdzi wilka. Czyżby Niemcy uwatyl, że chwila działania już madsza? Gdy się ktoś gotuje do akcji, poszukuje pretekstów.

P. Milloud przechodzi do konkluzji. Trzydzieści milionów Polaków broni Europy przed zagładą. Bo rozbiór Polski oznaczałby rozbiór Europy od Banu po Władywostok — Niemcy. Tak jest, Polska jest zasadniczym czynnikiem równowagi europejskiej; jest przedmurzem cywilizacji przeciwko barbarzyństwu azjatyckiemu. Jeśli padnie — wszystko stracone.

## Z powodu zwycięstw polskich.

(Wyrazy uznania i sympatji dla Polski).

Prasa francuska, omawiając przysade ukstałowanie się stosunków zagranicznych polskich, po zwycięstwie podnosi, że Polska ma na zachodzie przeciwników na niebezpieczniejszych i nieprzejednanych. S. Jussieu — pisze Temps — powinni sobie przypomnieć i ocaeni należyte co rząd francuski pisał w roku 1754 do swojego reprezentanta w Warszawie: „Miesto Gdńsk jest wzburzone od dłuższego czasu, wskutek rozdźwięku między władzami, mieszczaństwem i ochcami. Zdaje się że dotychczas nie swraczono na to dość uwagi, albo też uważano że zamieszki za niemogące mieć skutki. Tymczasem bardzo jest ważnym poznanie źródeł tych niepokojów jakotak, czy partyzanci nie są przypadkowo popierani w swoim oparciu przez króla pruskiego. Połączenie tego miasta, które jest koniecznem dla handlu polskiego, nie pozostawia żadnych wąpliwości co do tego, że król pruski nie może być obojętny na tamtejsze stosunki”. Temps dodaje, że okoliczności się powtarzają i dlatego konieczną jest rzecz, aby Polska miała wolną rękę.

Bady generała francuskiego uchwaliły wysłać do Polski behaterskiej i cierpiącej

wyrazy głębokiej sympatji w jej ciężkiej próbie. Naród francuski, który ukochał te same ideały i był często wystawiany na podobne niebezpieczeństwa, dogotome wszelkimi siłami do obrony wolności cywilizowanej Europie i do obrony praw zwycięskiej ententy.

Burmistrz miasta zamieścił wystawienie do Warszawy depeszy z wyrazami sympatji, w której jednocześnie zaznacza, że naród belgijski pragnie, aby rząd belgijski nie stawał żadnych przeszkód w zaopatrywaniu Polski, w walce przeciw bolszewikom.

Z Rio de Janeiro donosi Havas: Wybitny mąż stanu Ruberhosa przesłał do Ministra pełnomocnego polskiego następujący telegram: Z głębi mojej duszy zrywam się okrzyk podziwu dla Polski, która sama jedna ocaliła Europę.

Prasa francuska podnosi ogromne sukcesy Polaków w ostatnich czterech dniach, co dowodzi doskonałej organizacji armji polskiej, która wszędzie dokonuje wspaniałych operacji, dzięki szybkości ruchu i wyższości komendy.

Dzienniki francuskie podają dosłownie oświadczenie generała Weyganda, złożone w Warszawie, wobec przedstawicieli prasy francuskiej, w sprawie wspaniałego zwycięstwa wolskiego i jego nieobliczalnych następstw dla sytuacji międzynarodowej jak i dla stanowiska Niemiec.

## Komunikacja telegraficzna z Mińskiem.

Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: 22 b. m. otrzymano następującą depeszę iskrową z Moskwy: Warszawa, Sanieha, Minister spraw zagr. 22 sierpnia 1920. Rząd sowieków odrzucił z oburzeniem wasze insynuacje, dotyczące wypędzenia jego zobowiązań wobec delegacji polskiej. Jesteśmy zupełnie nieodpowiedzialni za jakość waszych aparatów radiotelegraficznych, a wszystkie depesze, nadsyłane do Moskwy przez Rząd polski dla waszej delegacji albo przez waszą delegację dla Rządu polskiego, były natychmiast podawane. Jedyną przeszkodą w skomunikowaniu się były trudności, stawiane przez wasze stacje radiotelegraficzne w Warszawie, oraz ciągłe jej odmowy przyjmowania depesz. Zawiadomienie co do przyjazdu waszego kurjera M'odżianowskiego przez linję frontu 21 sierpnia, otrzymaliśmy niestety dopiero 23 sierpnia. Za wszelkie skutki tego opóźnienia, nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. Komisarz ludowy dla spraw zagr. Oszierin.

W sprawie powyższej depeszy Ministerstwo spr. zagr. zaznacza, że motywy w niej podane przeczą istotnemu stanowi rzeczy. Warszawska radiostacja bowiem działa bez zarzutów i nigdy nie odmawiała przyjęcia depesz z Moskwy. O utrudnieniu działalności polskiej radiostacji w Mińsku świadczy najlepiej okoliczność, że przewodniczący delegacji rządu sowieków na konferencji w Mińsku Daniszewski przysłał wobec naszych delegatów, że radiostacja ta nie może funkcjonować prawidłowo, gdyż liczne stacje bolszewickie przeszkadzają jej działalności. Wreszcie oświadczenie to bynajmniej nie tłumaczy faktu, iż przesłanie depesz naszej delegacji z Mińska przez Moskwę trwało aż 5 dni. Ostatni ustęp depeszy Oszierina przyznaje, że komunikacja z naszą delegacją jest utrudniona, skoro kurjer zaopatrzony we wszystkie dowody nie może przejechać frontu.

## Sytuacja na G. Śląsku.

Biuro Wolff donosi: Według informacji półkompetentnych, sytuacja w Katowicach przedstawia się następująco:

Francuskie władze okupacyjne okazują od wczoraj szwercer dążenie przywrócenia w sposób niekrwawy porządku i skłonięcia Polaków do wydania broai. Od czasu przybycia pułkownika Caputa, szefa sztabu gen. Leronda, daje się zauważyć widoczna zmiana w zachowaniu się francuskich władz okupacyjnych.

W Mysłowicach ogłoszono rozkaz francuskiego generała, wedle którego w poniedziałek rano ma być wydana wszystkim broni. Komisja, złożona z Francuzów, Włocha, Anglika, Polaka i Niemca przeprowadzi rewizję domow.

Delegaci Niemców ujawnili się w sobotę u gen. Gratierego i przedstawili mu życzenia i obawy ludności niemieckiej, domaga się przywrócić im porządku. Wedle domieszczenia Ost. Deutsch Morgenpost gen. Gratiere dał wążące przyrzeczenie, że rozbrojenie w terenach powstańców będzie przeprowadzone, a stan oblężenia nad Katowicami zostanie zniesiony, skoro tylko nastąpi spokój. Służbę bezpieczeństwa będą sprawować Niemcy i Polacy.



Z Bytomia donoszą:

Sytuacja na Górnym Śląsku zdaje się uspokajać. General Grattier dał robotnikom polskim przyrzeczenie, że Sicherheitswehra zostanie usunięta. Wczoraj została ona ściągnięta do koszar, a porządku na miejscu pilnują Francuzi. Robotnikom obiecane, że Katowice wypłacić muszą poszkodowanym przez Niemców Polakom zaliczkę, na poczet należyci za wyrządzone im szkody przy rozruchach i że urzędnicy niemieccy z poza Górnego Śląska pochodzący, którzy występują wrogo przeciw Polakom zostaną wydaleni. Wobec tych oświadczeń Polska Samoobrona, która wczoraj pod wieczór opanowała część miasta, zdecydowała się wycofać poza Katowice, gdzie dotąd stoi. Wedle dalszych informacji, odbywają się przy udziale władz koalicyjnych pertraktacje między Polakami i Niemcami, w sprawie utworzenia miejskiej straży obywatelskiej.

W niedzielę polska samoobrona opanowała prawie w całości gminy powiatu tarnogórskiego, z wyjątkiem samego miasta, gdzie jeszcze funkcjonuje Sicherheitswehra, pod dowództwem Francuzów. Samoobrona postępuje dalej w powiatach Pszczyńskim i Rybnickim. Zachodnią część powiatu bytomskiego, opanowana została w nocy z soboty na niedzielę. O Hajduki (Bismark Hütte) toczy się krwawa walka, ze stratami zabitych i rannych z obu stron. W powiecie Zabrzeckim sytuacja bardzo podniecona. Niemiecka bojówka zdemolowała granatami ręcznymi sklep Polaka Janeczaka. Polacy ehwyocili się środkami odwrotnych.

Na rozkaz wojakowego komendanta katowickiego, francuscy żołnierze przeprowadzili rewizję w biurach niemieckiej komisji plebisycytywnej w Katowicach. Zabrano akta, gdyż istnieje podejrzenie, że zaburzenia w w Katowicach wywołała ta instytucja, przy pomocy bojówek.

KRONIKA.

Lwów 24 sierpnia 1920.

Kalendarz.

Sroda 25 sierpnia.

Rzym. kat.: Ludwika kr.

Gr. kat.: Fotya.

Słowiański: Namysława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 07 zachód słońca o godzinie 7 minut 02

Temperatura o godzinie 12 w południu + 17 stopni.

— Generalny Delegat Bzadu dr. Kazimierz Gałeczki wyjechał dziś do Bóbrki, jutro zaś do Sambera, Drohobycza i Stryja.

— Ks. Kardynał Arcybiskup warszawski, Kakowski, wraz z biskupem Wojsk Polskich ks. Gallem, w towarzystwie dziekana warszawskiego, kanonika katedralnego ks. Puchalskiego i dziekana wojskowego frontu, ks. Sienkiewicza, udał się na front.

— Lwów-Krynica. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Z dniem 23 b. m. prowadzi się przy pociągu Nr. 22 (odjazd ze Lwowa 17 05) wagon dla bezpośredniej komunikacji Lwów-Krynica (przez Tarnów).

— Z dyrekcji poczt i telegrafów. W urzędach pocztowych położonych w powiatach politycznych Stryj, Skole, Sambor, Rudki i Mościska, wstrzymano aż do odwołania przyjmowanie i wysyłanie przekaźników i wkładki pocztowej kasy oszczędności, dalej urzędowy ruch pakietowy i przesyłek wartościowych, oraz ruch prywatnych przesyłek poleconych.

Prywatny ruch pakietowy i przesyłek wartościowych, jakoteż prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny międzymiastowy w tych urzędach został już przedtem wstrzymany.

Obrót przesyłek listowych zwykłych i urzędowych poleconych, jakoteż ruch telegraficzny i telefoniczny urzędowy utrzymuje się w tych urzędach nadal.

— Amunicyja amerykańska, którą wyładowano na statek w Antwerpii, jest przeznaczona dla Polski.

— Pożyczka Odrodzenia. Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu myślenickiego subskrybowało do dnia 20 sierpnia br. na pożyczkę „Odrodzenia” kwotę 472.700 marek.

— Sekcja samarytańska Czerwonego Krzyża zaprasza wszystkie panie, opiekujące się rannymi żołnierzami w szpitalach, aby się jawiły na posiedzeniu we wtorek dnia 24 sierpnia b. r. o godz 6 po południu w lokalu przy ul. Białoskiego 5.

Jadwiga Zgórska.

— Do naśladowania. Plac targowy przy pl. Słodowym, za inicjatywą p. Jana Chodorowicza, złożony w zarządzie Polskiego Białego Krzyża 1000 papierosów dla naszego żołnierza. Za ten wielce patriotyczny odruch składa zarząd okr. P. B. K. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— Związek „Wszystko dla frontu”, plac Akademicki 1. 1, prosi o puste pudełka z tutek na papierosy dla żołnierzy — radto o politycznie lub ofiarowanie wagi.

† Dr Stanisław Obmiński, znany adwokat, długoletni radca m. Lwowa, obywatel dla swej wyrobionej pracowitości wysoko ceniony, zginął — jak się dowiaduje Kurj. Lw. — w Kijowie koło Mikołajowa nad Dniestrem, okrutnie stracony przez bolszewików. Sp. Obmiński bawił na wyjazdach letnich u swego siostrzeńca, dzierżawcy dóbr, Adama Biedermanna, który również zamordowany został przez dziez bolszewicką.

— Człówka harcerska wyjechała co tygodnia w pole. Krowai, znajomi lub przyjaciele żołnierzy-skautów, mogą składać listy, przesyłki lub dary w Poczcie skatowej, ul. Sokoła 7, II. p., między 5—7 pop.

— Poszukiwani kurjerzy. Referat pasowy D. O. G. wzywa chłopców (uczniów średnich), chętnych do służby kurjerskiej, aby się zgłaszali z ostatnim świadectwem szkolnym w lokalu Ref. pras., Wałowa 16, II. p. od 9—11.

— Wystawiony obecnie w kinoteatrze „Apollo” 5-aktowy dramat z prologiem pod tytułem „Tajemnica nocy 24 kwietnia” jest jednym z najbardziej interesujących utworów filmowych. Intryga jest doskonale zawiązana a akcją prowadzoną sprawnie tak że uwaga widza przez wszystkie 5 aktów ciągle jest naprężoną. Artyści grają dostojnie a na pierwszy plan wysuwa się pełna uroku, przepiękna artystka filmowa grająca główną rolę lady Vivian Govienna Thea. Dramat ma zapewnione powodzenie.

Składki na Górny Śląsk.

Ogłoszone przez szereg miesięcy w Gacnicie Lwowskiej datki ofiarodawców, a nad syłane na ręce przewodniczącego Stowarzyszenia urzędników i funkcjonarjuszów Admistracji politycznej w Małopolsee, radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego, wynoszą sume łączną 34.217 koron 50 h., 10 274 Marek i 50 kopiejek.

Sumy te oddano Komitetowi dla obrony kresów zachodnich we Lwowie, pl. Marjacki 10. Dr. Bronisław Kwiatkowski.

JAN PIETRZYCKI.

Z Paryża.

(Kilka uwag a pobytu w Paryżu w lipcu b. r.).

(Dokończenie).

Wielu pisarzy francuski ujrzał przy sobie te niedowierzające uśmiechnięte twarze, co sprawy naszej nie rozumieją, nie doceniają wagi położenia. Czy można by temu jednak przeciwdziałać? Nestor Polonii paryskiej, Władysław Mickiewicz, z którym miałem sposobność na ten temat rozmawiać sądzi, że oddział prasowy przy poselstwie naszego Rządu, uruchomiony w sposób energiczny, mógłby przynieść tutaj niesłychane usługi. Należałoby nie tylko dostarczać piśmno związków i w pierwszym rzędzie wszystkich wiadomości o położeniu Polski lecz co więcej, piszącym używać materiałów rzeczowych i jasnych, z pewną nawet ingerencją dla wytyczonych artykułów. Niezależnie dwóch zdań, że zaufanie prasy paryskiej do osoby kierownika propagandy odegrałoby rolę pierwszorzędą.

Nierównie wydatną kerzyścią — na co zwrócił mi uwagę współpracownik poselstwa polskiego p. Woroniecki — byłoby nawiązanie bezpośrednich stosunków naszych organizacji literackich i dziennikarskich z potężną organizacją paryską Związku prasy i literatury. P. Woroniecki zwracał się już z tą myślą do kilku wybitnych francuskich publicystów i z ich strony projekt ten był bardzo życzliwie przyjęty.

U jednego z poważnych polityków polskich, który przebywa obecnie stale w Paryżu, poruszyłem w dyskusji temat naszej prasy krajowej, w stosunku do chwili obecnej.

— Pisma nasze — zauważył zapytany — wywołują tutaj nieraz zdumienie. Przekrywa my chwilę ciekłą i bardzo poważną, wymagającą wielkiego zrównoważenia, wielkiego spokoju. Tymczasem niektóre z dzienników krajowych gonią za jakąś niedrodą, niepowinnej wartości sensacją. Te lokomobile uprzedzanie faktów, to rozpisywanie się czasem o zamysłach i planach Rządu, co lepiej,

gdyby może pozostało tajemnicą, to ludzenie opinii publicznej ciągłymi nadziejami zewnętrznej jakości pomocy, jest niejednokrotnie więcej szkodliwe, niżli wam w kraju wydaje się. W ferowaniu również wyroków o rządach koalicyj, należałoby zalecić umiarkowanie. Wrogowie umieją zagranią wykorzystać każdy szczegół i zwrócić go przeciw nam.

Bardzo korzystne wrażenie odnosi się z odwiedzin w naszych oficjalnych paryskich reprezentacjach. Tak w poselstwie przy avenue Kleber, jak i w misji wojskowej przy rue Jena ruch wielki, praca wra. Francuzi z uznaniem mówią o ruchliwości i żywotności polskiego przedstawicielstwa. Również konsul polski przy Godot de Maurey gromadzi stale tłumy interesantów. Tu załatwiają się transakcje handlowe, tutaj reemigracja amerykańska w drodze do Polski znajduje opiekę.

Natomiast kolenia polska nad Sekwaną, niegdyś najliczniejsza kolonia zagraniczna we Francji, poczyniła maleć z każdym miesiącem. Ludzie starsi, ci, którzy stanowili emigrację po powstaniu listopadowym i styczniowym, przenieśli się przeważnie na paryskie emmentary, w wieche aleje Pere-Lachaise, Montmartre i Montparnasse. Na emmentaryku w Montmorency na jedną morgę ziemi przypada dziś przeszło dwieście polskich mogił — co drugi grób znaczony polskimi imieniem.

Ludzie młodzi opuszczają Paryż i wracają do kraju. Wielu synów i wnuków emigrantów, wielu z nich, nawet niezbyt dobrze mówiących językiem ojczystym, popieszyło do Polski, by zaciągnąć się do szeregów ochotniczych. Ze ludzie ci, pomimo niekorzystnych warunków nie wynarodowili się, zastęga to w pierwszym rzędzie działającej od lat osiemdziesięciu szkoły Batimjolskiej.

W jak trudnem położeniu szkoła ta pracowała! Młodzież polska, zrodzona przeważnie z matek Francuzek, nie używała w domach języka polskiego; mówiła i myślała po francusku. A jednak w szkole rozwiano tę młodzież w duchu narodowym, kształcone i wychowywano, rozbudzając miłość do Polski, ucząc szanować jej przeszłość, wierzyć w jej przyszłość. I dziś wychowawcy nie tylko nie czują się Polakami, lecz z tego dumają są.

Szkola polska, mieszcząca się obecnie w budynku własnym przy ulicy Lamande, kształci około 50 uczniów, stesując się do skromnych dochodów, otrzymywanych z procentów od kapitału szkoły i z nieznacznej dotacji rządu francuskiego. Kraj i Rząd polski powinien by rozciągnąć nad polityczną tą placówką jaknajwydatniejszą pieczę.

Również w chwili sposobnej należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu bytu w Paryżu instytucji tak znaczącej, jaką jest Biblioteka Polska i Muzeum Mickiewicza przy Quai d'Orleans. Pozwinięciu Towarzystwa historyczno-literackiego, zarządzającego instytucją, cały majątek ruchomy i nieruchomy Biblioteki stał się własnością krakowskiej Akademii Umiejętności, przez co Bibliotekę zamieniono na stację naukową, pod opieką komitetu i delegata Akademii, Władysława Mickiewicza. Fundusz jednak, jakim rozporządza Biblioteka i Muzeum, jest wprost nikomy. A przecież jest to jedno z najpoważniejszych dzieł, na jakie zdobyła się emigracja polska, świadectwo wielkiej narodowej jej żywotności. Gdy, stosownie do uchwały warszawskiego sejmiku, Muzeum polskie z Rapperswili przenosić będziemy do kraju, kto wie, czy nie byłoby rzeczą wskazaną wydzielić też pewne części, ze względu na treść swą w Polsce niekoniecznie nieodstojne, a których połączenie z instytucją paryską mogłaby stworzyć w Paryżu intelektualną polską placówkę pierwszorzędnej znaczenia.

Z innych instytucji naszych działających obecnie na terenie stolicy Francji, należy wspomnieć: polskie Koło naukowe, Cyfletnie polskie, Towarzystwo Polaków pracujących, Polskie Biuro Pracy, Towarzystwo artystów polskich, Towarzystwo dobroczynności Polek, gdzie niezwykle czynną jest panna Marja Mickiewiczówna, Instytucję esei i chleba, Polski przytułek dla starców i sierot (miejsce śmierci Cyryjana Norwida), wreszcie Komisję opieki nad grobami polskimi.

Odnosnie do ostatniej organizacji, chciałbym wyjaśnić pewne nieporozumienie. Oto gdy przed kilku laty przebywałem w Bzynie, jeden z literatów naszych, przybyłych tam z Paryża, miał prelekcję o Słowackim i wspominał o pozostałym w rzekomej ruinie i opuszczeniu grobowcu poety. Wówczas wiadomość ta, niezbyt pochlebna dla Polonii paryskiej, posłałem naszym pismom.

Korzystając z obecnego pobytu w Paryżu, odwiedziłem Montmartre i przekonałem się, że grób poety należy do najlepiej utrzymanych grobowców na tym emmentarru. Zastąpiłem nawet na nim wieżanki świętych kwiatów. Szkoła jednak, że jakąś, choćby skromną tablicą pamiątkową nie upamiętniono dotychczas domu przy ulicy Ponthieu (dom ten oznaczony jest teraz liczbą 34) gdzie zmarł autor „Kordjana”. Podobną tablicę ma Szoepa na jednym z domów przy placu Vednoie.

Telegramy P. A. T.

Spóźnione radio z Mińska.

Warszawa. Dopiero wczoraj nadeszła do Warszawy spóźniona radiodepesza z Mińska, donosząca o dalszym przebiegu podróży delegacji polskiej do Mińska.

W niedzielę 15 b. m. po przyjeździe do Brześcia litewskiego o godz. 7 wieczorem, sprawdzone zostały legitymacje i pełnomocnictwa delegacji. Członkami tej delegacji wysłannicy sowieccy Jabłoński, były adwokat petersburski, Szutko i Winogradow.

W poniedziałek o godz. 5 rano po załadowaniu samochodów, ruszył pociąg do Mińska, dokąd przybył o godz. 8 wieczorem. Tutaj otoczono go strażą, komendant kwatery Ulrych zarządził wyładowanie samochodów, poczem o godzinie 11 w nocy, pod eskortą kawalerji przejechały automobile pułkami ulicami do przygotowanej kwatery, składającej się z 3 budynków: frontowego drewnianego, gdzie się mieści sowiecka komenda straży; tylnego murowanego, gdzie zamieszkali delegaci i ekiperaci — i budynku dla personelu. Ogród otaczający wamiankowane budynki, jest eparkianiony i gęsto obsadziony strażami.

Na liczących drzwiach kwatery rozwieszone są siłsze, zakazujące samowolnego wychodzenia z ogrobu kwatery, odwiedzenia mieszkań prywatnych oraz stykania się z ludnością. Pozwolenie na udanie się do miasta udziela komendant kwatery, wyznaczając jednocześnie przewodnika.

Termin pierwszego posiedzenia obu delegacji wyznaczono na wtorek godz. 14 po południu. Językiem obrad polski i rosyjski, w tychże językach protokół i stenogramy.

Skład delegacji sowieckiej jest następujący: przewodniczący Daniszewski Karol, syn Chrystjana, Lotysz, dalej Smiedowicz Potr. Surypnik Mikołaj i eksperci wejkowi: Nowicki Teodor i Garf Wilhelm, sekretarz w Stutkgold.

Poleżenie na G. Śląsku.

Nauen. Wedle otrzymanych wiadomości, nastąpiło na Górnym Śląsku pewne uspokojenie po obu stronach. W niektórych miejscowościach sytuacja nie jest jasna.

Nauen. Na dzisiejszem posiedzeniu niemieckiego gabinetu, zastanawiano się nad kwestją Górnego Śląska. Wmieszanie się rządu niemieckiego w sprawy górnośląskie, uznano za niemożliwe, a te w myśl traktatu pokojowego, który w ewych okolicach nakazuje posłuszeństwo komisji sojuszniczej.

Przeciw knowanlom antypolskim.

Paryż. (Havas). Wobec trwania zarządzeń w sprawie niedopuszczenia transportów do Polski wybitne osobistości świata przemysłowego w Antwerpii wysłały do rządu belgijskiego następującą petcję:

Podpisani obywatele Antwerpii, nie chcąc dopuścić do tego, sżaby dobra sława Belgji została niemasursona, protestują energicznie przeciwki zakazowi proponowanemu przez rząd belgijski przepuszczenia broni, amunicji i koni, wysyłanych przez Francję i Stany Zjednoczone do Polski. Zarządzenia tego nie usprawiedliwia żadna konieczność międzynarodowa. Podpisani przypominają przy tej sposobności, że w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przez cały czas trwania ich neutralności dostarczały broni armji rosyjskiej i armiom sojuszniczym, co pozwoliło obronić kraj przed najdzicą i wyrażają oburzenie z powodu pomocy, jakiej rząd belgijski udziela armji bolszewickiej w walce przeciwko cywilizacji zachodu. Podpisani żądają powołanemu na nowo do życia narodowi polskiemu dziś tak samo jak przed wiekami wyrazy podsiwu i sympatji wobec walki, jaką prowadzi o swoją niepodległość i wolność i stwierdzają uroczystie, że rząd belgijski, wysyłając powyższe zarządzenie, działał wbrew uczuciom olbrzymiej więkzości narodu belgijskiego. Podpisani domagają się od rządu cofnięcia wydanego zakazu.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Zakład dentystyczno-techniczny FRANCISZEK GLASGAL Lwów, Sykstuska 2.



## OGŁOSZENIA URZĘDOWE

## Różne obwieszczenia

C. II. 236/20/1. Jana Dudzika, w Chyszówkach, sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Mszanie dolnej przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Janowi Miśkiewiczowi i Reginie Miśkiewiczowej o uznanie własności pgr. lk. 967 gm. Chyszówki ma być doręczoną uchwała z dnia 21 lipca 1920 l. C. II. 236/20 którą wyznaczoną ustną rozprawę na dzień 28 września 1920 o godz. 9 rano biuro Nr. 10. Ponieważ wiadomo gdzie Jan Miśkiewicz i Regina Miśkiewicz przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Anny 1-v. Miśkiewiczowej 2-v. Dudzika dla Reginy Miśkiewiczowej zaś dla Jana Miśkiewicza Annę ze Stokłosów Miśkiewicz w Chyszówkach.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Miśkiewicza i Reginę Miśkiewicz w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 28 lipca 1920. (8075)

C. II. 234/20/1. Anna Waleczak, w Chyszówkach, w sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Mszanie dolnej przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Janowi Miśkiewiczowi oraz Reginie Miśkiewiczowej o uznanie własności pgr. lk. 906 i 932 gm. Chyszówki ma być doręczoną uchwałą z dnia 23 lipca 1920 l. cz. C. II. 234/20, którą wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28 września 1920 o godz. 9 rano biuro Nr. 10. Ponieważ wiadomo gdzie Jan Miśkiewicz i Regina Miśkiewicz przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora dla Reginy Miśkiewiczowej 1-v. Miśkiewiczowej 2-v. Dudzika zaś dla Jana Miśkiewicza Annę ze Stokłosów Miśkiewicz w Chyszówkach.

Tenże kurator zastępować będzie Reginę Miśkiewicz i Jana Miśkiewicza w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 28 lipca 1920 (8076)

C. II. 254/20/1. Nieokreślonej masy spadkowej Wojciecha Cyrzydy zastąpionej przez kuratora Jędrzeja Cyrzydę w Chyszówkach sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Mszanie dolnej przeciw Annie 1-v. Miśkiewiczowej 2-v. Dudzika i niewiadomym z życia i miejsca pobytu Reginie Miśkiewiczowej i Janowi Miśkiewiczowi o własności pgr. lk. 800 gm. Chyszówki ma być doręczona uchwała z dnia 30 lipca 1920 l. cz. C. II. 254/20 którą wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28 września 1920 r. o godz. 9 rano biuro Nr. 10. Ponieważ wiadomo gdzie Regina Miśkiewiczowa i Jan Miśkiewicz przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Anny 1-v. Miśkiewiczowej 2-v. Dudzika dla Reginy Miśkiewiczowej zaś dla Jana Miśkiewicza Annę ze Stokłosów Miśkiewicz w Chyszówkach.

Tenże kurator zastępować będzie Reginę Miśkiewicz i Jana Miśkiewicza w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 30 lipca 1920. (8077)

C. II. 169/20/1. Przeciw Katarzynie Kośla zamężnej Bybińskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Marcina Babiarza z Dulczy małej pozw o rozżalenie kontraktu kupna sprzedawcy i t. d. spn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 24 września 1920 r. o godz. 9 rano w sądzie tutejszym sala Nr. 2. Celem strzeżenia praw Katarzyny Kośla zamężnej Bybińskiej ustanawia się p. Józefa Kwapińskiego, adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II. (8079 1-3)

Radomyśl wielki, 22 czerwca 1920.

C. III. 88/20/1. Przeciw Agacie z Kozaków Kuchtowej, której miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Wojciecha Trele i Józefa Trele, gospodarzy w Kawęczynie, pozw o uznanie własności realności 3/4 i 1/24 części realności lwh. 3 ks. gr. gm. kat. Kawęczyna. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 28 września

1920 godzinie 9 rano w sądzie tutejszym sala nr. 2. Celem strzeżenia praw Agaty z Kozaków Kuchtowej ustanawia się p. Pflistra w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. III. (8078 1-3)

Radomyśl wielki, dnia 17 sierpnia 1920.

## Ogłoszenie.

Dr. Artiek w. Abusz Monderer wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Samborze.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 19 sierpnia 1920. (8068)

L. 13365/20 (8070 1-3)

## Zawezwanie.

Dnia 21 czerwca 1920 zakwestjonowała straż skarbową w Rozwadowie na dworcu kolejowym u Laji Schufmacher z Chelmu 17 paczek tytoniu macedońskiego a 27 gr. i dwa kartony takiego tytoniu a 100 gr.

Niniejszym wzywa się każdego kto rościłby sobie pretensję do tego tytoniu, żeby w terminie 90 dni licząc od ogłoszenia niniejszego zawezwania zgłosił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przystrzymanym tytoniem wedle prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 16 sierpnia 1920.

Og. I. 301/20/1. Przeciw Waniowi Wołoszycowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Justynę Wołoszyn z Jastrzębiku pozw o uznanie notarialnego aktu dorówny przedślubnej z daty Muszyna, 14 lutego 1911 l. rep. 2716 za nieważny i wykreślenie wpisów hipotecznych. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 28 września 1920 r. o godzinie 9 rano, sala rozpraw Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bernarda Silbermana, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 23 czerwca 1920. (8072)

## Konkursa.

L. 15935/pr. (8065 2-3)

## Konkurs.

Celem obsadzenia posad urzędniczych rachunkowych w Departamencie rachunkowym Sekcji technicznej Namiestnictwa we Lwowie w VIII, IX, X. i XI. kl. rangi rozpisuje się niniejszym.

Podania należyte ostemplowane i udokumentowane należy przedłożyć za pośrednictwem dotychczasowych władz służbowych, w terminie do 15 września 1920 do Przewodniczącego Sekcji technicznej Namiestnictwa we Lwowie.

W podaniach winni ubiegający się o posady zaznaczyć, czy rezygnują na siedzibę urzędową we Lwowie, czy w Krakowie.

Z Przewodniczącego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1920. (8065 1-3)

## Licytacje.

E. IV. 177/19/12. Edykt licytacyjny. Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza zastąpionej przez adwokata dr. Sterkowięza odbędzie się dnia 27 października 1920 r. o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 65 licytacja realności lwh. 327 ks. gr. gminy Nowy Sącz składającej się z parc. bud. 209/1 w obszarze 2 ar. 44 m. kw. na której stoi dom jedno piętrowy murowany wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 360.296 koron czyli 252.207 marek 20 f.

Najniższa cena wynosi 176.108 Mk. 60 f., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 117.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 lipca 1920. (8071)

E. 350/19. Stroza zobowiązana Stanisław Węgrzyn. Edykt licytacyjny oraz wezwania do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Kaszki Węgrzyn w Łobozowli, odbędzie się dnia 20 września 1920 r. o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następująca w rzeczywistości: kęsga gruntowa gm. Łobozów w h. 243 3/4 części, wartość szacunkowa z przysal. 974 kor. 16 h., najniższa oferta 649 kor 44 h., w h. 244 wartość szacunkowa 1.657 kor. 58 h., najniższa oferta 1.005 kor 4 h., w h. 245 wartość szacunkowa z przysal. 300 koron, najniższa oferta 200 kor. oszacowane na 1.957 koron 78 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy w Ustrzykach jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, 10 sierpnia 1920. (8089 1-3)

## Firmy.

Firm. 134/20. Oddz. B. I. 179. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddziału B. włączono co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Brzmienie firmy: Bank handlowy w Warszawie, oddział Kraków, Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesów bankowych, bliżej określonych w tytule II. ustawy Banku. Forma Spółki: Spółka akcyjna oparta na statucie zatwierdzonym przez ukaz cesarski z 24/2 1870 oraz przez Ministrów Przemysłu i Handlu i Skarbu w Warszawie z 18 lipca 1919. Czas trwania Spółki nie jest ograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 25.000.000 rubli i podzielony jest na akcje po 250 rubli na okaziciela opiewające i został całkowicie wypłacony. Zakład filjalny: Zakład główny w Warszawie noszący firmę tak samo brzmiącą. Sprawami Banku zarządza Rada, która składa się z 18 do 24 członków. Wykonywanie wszystkich swoich rozporządzeń Rada Banku wklada na mianowanych przez siebie jednego lub więcej dyrektorów i jednego lub więcej wicedyrektorów. Rada może mianować od siebie plebiscytów i uścielać im upoważnienia. Na mocy uchwały Rada Banku, dyrektorzy, wicedyrektorzy oraz prokurenci upoważnieni zostali do podpisywania we dwóch łącznie wszelkich zobowiązań Banku pod stemplem firmy. Radę Banku stanowią: 1. Prezes Leopold baron Kronenberg, ul. Miodowa 22. 2. Wiceprezes Antoni Wieniawski, ul. Piękna 2. 3. Piotr Drzewiecki, Jerozolimska 85. 4. Fuchs Edmund K., Miodowa 16. 5. Komic Henryk, Kredytowa 5. 6. Kawalewski Jerzy, Mazowiecka 20. 7. Kozłowski Jan, Al. Ujazdowskie 39. 8. Kronenberg baron Leopold Jan, Mazowiecka 20. 9. Meyer Jerzy, Traugutta 2. 10. Meyszto-wicz Aleksander, Czackiego 19. 11. Michalski Adam, Hotel Saski, 12. Natansohn Kazimierz, Traugutta 5. 13. Olszowski Kazimierz, Warecka 11. 14. Popowski Tadeusz, Instytutowa 6. 15. Strasburger Edward, Ujazdowska 28. 16. Dangel baron Josef, Piękna 60. 17. Wertheim Piotr, Piękna 10. 18. Wierzbicki Andrzej, Flory 1; wszyscy w Warszawie oraz czasowo nieobecni: Tabe baron Gustaw i Jeweikow Bazyl. Naczelnym dyrektorem Banku jest Stanisław Karłowicz, ul. Czarna 6; dyrektorami Maksymilian Wizel, ul. Czackiego 8; Henryk Szampanier, Kredytowa 3; Kazimierz Chodorowski, Natolińska 4 i Franciszek Zacher, Mokołowska 54. Wicedyrektorami: Bronisław Gepner, Krucza 12 i Władysław

Heinrich, Nowogrodzka 18; wszyscy dyrektorzy i wicedyrektorzy w Warszawie zamieszkali. Prokurentami Banku upoważnionymi do podpisu za instytucję Centralną i oddziały Banku mianowani zostali: Holwicki Aleksander, Górna 10; dr. Czerniecki Stefan, Marszałkowska 15; Działulewicz Wacław, Jerozolimska 25; Krasnodębski Aleksander, Koszykowa 3; Lier Julian Żurawia 22; Miłobędzki Felian, Instytutowa 6; Obrebski Byzard, Topiel 14; Scigalski Jerzy, Piękna 20; Szelematko Julian, Wielka 11. i Smit Gabriel, Wilcza 22, wszyscy w Warszawie. Dyrektorem oddziału w Krakowie jest Antoni Schimitrek w Krakowie ul. Wiśna 1. 2. Wicedyrektorem Mieczysław Walczak w Krakowie ul. Łobzowska 1. 12. Wszystkie dokumenty wydawane przez Bank opatrzone być winny podpisami dwóch dyrektorów lub dwóch wicedyrektorów albo jednego dyrektora względnie wicedyrektora i jednego prokurenta względnie dwóch prokurentów pod stemplem firmy: Bank Handlowy w Warszawie odnośnie do Zakładu głównego, a Bank Handlowy w Warszawie, Oddział Kraków, odnośnie do zakładu filjalnego w Krakowie. Prokurent winien do swego podpisu dołączyć zawsze dodatek, wskazujący jego charakter t. j. p. p. (per procura). Prokurek udzielono także: Marcinowi hr. Bednianskiemu w Krakowie ul. Łęczycka 22. Ogłoszenia: Sprawozdania roczne drukowane będą w oddzielnych broszurach, a wyciąg z nich ogłaszany będzie w miejscowych gazetach, a oprócz tego ogłaszane będą co miesiąc bilanse wszystkich operacji Banku. Podanie opatrzone jest stemplem za 500 kor. Dzień wpisu: 10 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 4 lutego 1920. (2990)

Firm. 31/20. Stow. IV. 18. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano. Siedziba stowarzyszenia: Krosienko nad Dunajcem. Data statutu: 29 stycznia 1920. Brzmienie firmy: Spółka spotowicza Samopomoc w Krosienku n. D. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku i towarów wszelkiego gatunku. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja (Zarząd) przewodniczący: Karol Schmitt, członkowie: Stanisław Walicki i Marjan Zacharski. Podpis firmy: pod nazwą firmy podpisany przewodniczącego i jednego członka zarządu. Ogłoszenie: przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Udział 100 kor. Odpowiedzialność: podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 21 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział VI.

Nowy Sącz, 21 lutego 1920. (3495)

Firm. 1441/19 Oddz. C. III. 19. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych! Do rejestru Oddział C. włączono co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Brzmienie firmy: „Pilech i Sta“ Agencja komisowa dom handlowy, Spółka z ogr. odpowiedzialnością. Przystąpił jako drugi zawiadowca Adam Bryndziński urzędnik prywatny w Trzebinii. Podpis firmy: dotychczas zawiadowca Jan Pilech po wypisanem ręcznie lub wyciśniętem stemplem brzmieniem firmy umieści swój podpis, oddał: Zawiadowcy Jan Pilech i Adam Bryndziński spółkę zastępować będą na zewnątrz łącznie czyli kolektownie, a firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem stemplem brzmieniem firmy obaj umieszczą swe podpisy. Dzień wpisu 23 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 grudnia 1919. (3373)

Firm. 138/19. Oddz. B. I. 16. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm. Do rejestru oddziału B. należy włączyć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń. Brzmienie firmy: „Powszechny Bank depozytowy“ po niemiecku „Allgemeine Depositen Bank“. Zakład filjalny: Drobobez. Karol Marek jako członek rady nadzorczej i zarządu wykreślony. Członek Rady nadzorczej Robert Schoeller jako członek zarządu zostaje wpisany, który firmę z innym członkiem zarządu lub prokurentem kolektownie podpisać. Dzień wpisu: 20 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Sambor, dnia 20 stycznia 1920. (3338)

Firm. 46/20 R. j. C. I. 55. Wpis spółki z ogr. odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 23 lutego 1920. Siedziba firmy:



Jarosław. Brzmienie firmy: Chrześcijański związek drzewno-węglowy H. Szufel i Ska w Jarosławiu ul. Królowej Jadwigi 545, spółka zarejestrowana z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest handel węglem i drzewem i wogóle materjałami opałowymi i budowlanym. Umowa spółki z dnia 2 października 1919 L. R. 11539. Wysokość kapitału zakładowego 50.000 kor. Na kapitał wpłacono gotówką 50.000 kor. Zawiadowcy: Helena Szufel żona starszego oficjała podatkowego w Jarosławiu, Irena Lityńska prywatna w Przemyślu. Prokuryści: Leon Isidor 2 im. Szufel st. oficjał podatkowy w Jarosławiu. Uprawnieni do zastępstwa obie zawiadowczynie kolektywnie. Podpis firm: Brzmienie firmy podpisują będą wspólnie obie zawiadowczynie lub jedna zawiadowczyń i prokurysta.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Przemyśl, dnia 21 lutego 1920. (2968)

Firm. 109/20 Oddział C. II. 166. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przemysłu naftowego Spółka z ograna. poręką, po niemiecku: Petroleum Industrie-Gesellschaft m. b. H. Zmiana kontraktu: Uchwała walnego zgromadzenia spółników z 7 listopada 1919 L. R. 32732 zmieniło §§ 9-16 i 19 kontraktu spółki. Kapitał zakładowy podwyższony został o 200 tysięcy kor., wpłacono gotówką do kwoty 1.000.000 kor. Prokurę udzielono p. Leonowi Schönbaldowi, przedsiębiorcy naftowemu w Lwowie zamieszkałemu, który niedawno podpisywał firmę wspólnie z jednym zawiadowcą. Podania zaopatrzone są stemplem za 60 kor. i 20 kor. Akt zawierający podwyższenie kapitału zakładowego zgłoszony w Urzędzie wymiaru należności w Wiedniu 7 listopada 1919 do L. 32732. Dzień wpisu: 3 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 31 stycznia 1920. (3351)

Firm. 1457/19 Od. C III. 110. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Oilfields Zaslav naftowo-wiertnicza spółka z ograna. odpowiedzialnością, po niemiecku Oilfields Zaslav Petroleum-Bohrergesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie terenów naftowych i kopanie w miejscowościach: Zaslav, Niebieszczany, Markowe, Załut, Wajski i w innych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej, wiercenie szybów naftowych na własny lub obcy rachunek, kupno i sprzedaż szybów naftowych na własny lub obcy rachunek, kupno i sprzedaż szybów naftowych Pogo-Lines i wszelkich innych przedsiębiorstw pozostających w związku z przemysłem naftowym. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu dtdo Kraków 18 grudnia 1919 L. R. 7161. Czas trwania spółki nieograniczonej. Kapitał zakładowy wynosi: 187.500 kor. wpłacono gotówką. Zawiadowcami spółki są: 1. Albert Löfkovics, dyr. Industrie-Bank Gesellschaft m. b. H. we Wiedniu I. Kärntnering 15. 2. Dr. Adolf Sgal przemysłowiec i dyrektor Towarzystwa dla przemysłu naftowego, spółka z ograna. por. Wiedeń I. Operaring 6. 3. Rudolf Löwe fabrykant Wiedeń I. Brandstätte 4. Leopold Fuchs architekt Wiedeń VII. Neubaugasse 1. Podpis firmy w ten sposób że dwaj zawiadowcy umieszczają swoje własnoręczne podpisy pod w jakikolwiek sposób wypisanym, wyciętym w drodze pieczęci albo wydrukowanym brzmieniem firmy. Prokurę udzieliłono s. Ludwikowi Wybranowskiemu, dyrektorowi kopalni nafty w Libuszy i że tenże uprawniony będzie do podpisywania firmy wspólnie z jednym z zawiadowców pod w jakikolwiek sposób wypisanym, wyciętym w drodze pieczęci lub wydrukowanym brzmieniem firmy i z zaznaczeniem swego charakteru prokurysty. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 175 kor. Dzień wpisu: 6 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 31 stycznia 1920. (3350)

Firm. 292/20 C. III. 121. Wpis do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Małopolskie przedsiębiorstwo przemysłowo-górnictwa z ograna. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacja wszelkiego rodzaju pokładów węglowych i sprzedaż węgla wyprodukowanego własnego i obcego. Spółkę zawarto do 31 grudnia 1924. Forma spółki: Spółka z ograna. odpow. w myśl austr. ust. o spółkach z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie spółki dtdo Kraków, 19 lutego 1920 L. R. 18639. Kapitał zakładowy spółki wynosi 975.000 kor. w całości gotówką wpłacono. Spółkę zastępują zawiadowcy: 1. Bernard Frischer, kupiec w Krakowie, ul. Stradom 27, 2. dr. Józef Fuss-

mann, kupiec w Krakowie, ul. Sienna 2, 3. Paweł Hecht, kupiec w Krakowie, ul. Starowisła 34, 4. Jan Kenner, kupiec w Krakowie, ul. Szpitalna 38, w ten sposób, że Jan Kenner lub dr. Fussmann działac będą kolektywnie albo z Bernardem Frischerem lub Pawłem Hachtem z drugiej strony. Pożpis firmy: pod brzmieniem firmy umieści dwu zawiadowców lub jeden zawiadowca z prokurystą swa nazwiska. Ogłoszenia spółki doręczone będą spółnikom za pomocą listów poleconych. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 140 kor. Dzień wpisu 28 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II. Kraków, dnia 26 lutego 1920. (3363)

Firm. 366/20. Oddz. C. III. 130. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Magazyn nowości, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż artykułów wchodzących w skład konfekcji damskiej i ubiówów dziecięcych, oraz towarów nadających Czas trwania spółki: do 31 grudnia 1923 r. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. u. p. opiera się na kontrakcie dtdo Kraków, 13 lutego 1920 r. L. 18570. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 wpłacono w całości gotówką. Spółkę zastępują zbiorowo zawiadowcy Leon Braciejowski, kupiec w Krakowie ul. Grodzka 5 i Salomon Aff akrant kupiec w Krakowie ul. Grodzka 5 z tem, że zakupno towaru należy do Leona Braciejowskiego, zaś sprzedaż towarów w przedsiębiorstwie do Salomona Affakranta. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wypisują obaj zawiadowcy swa pełne imię i nazwisko. Ogłoszenia spółki doręczone będą spółnikom w listach poleconych. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 100 kor. Dzień wpisu: 14 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 8 marca 1919. (3361)

Firm. 183/20 Oddz. C III. 115. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo kopalniane spółka z ogr. por., po francusku: „Societe miniere de Pologne (Soc a respons. Limite), po niemiecku: Polnische Bergbaugesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie, zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw górniczych oraz kopalń w szczególności wykonywanie wszelkich robót poszukiwawczych i górniczych na własny lub cudzy rachunek nabywanie lub sprzedaż uprawnień górniczych i produktów górniczych oraz wykonywanie wszelkich interesów wchodzących w zakres przemysłu górniczego i z tym przemysłem powiązanych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl u tawy z 26 marca 1906 L. 58 zawarta na podstawie kontraktu dtdo 30 stycznia 1920 LR. 18424. Czas trwania spółki jest nieograniczonej. Kapitał zakładowy wynosi: 500.000 koron wpłacono w całości gotówką. Zawiadowcą spółki jest int. Karol Kuehl zamieszkały w Trzynie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis. Ogłoszenia spółki uskuteczni się za pomocą listów poleconych. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 80 kor. Dzień wpisu: 16 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II. Kraków, dnia 12 lutego 1920. (3360)

Firm. 229/20 Oddz. A. II. 163. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Beck i Fehl. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i handel uniformami. Zakład filjalny w Krakowie noszący firmę tak samo brzmiającą istniejącego zarządu głównego w Wiedniu wskutek zawięcia filji w Krakowie Dzień wpisu: 27 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 20 lutego 1920. (3359)

Firm. 32/20. Wpis firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rej. handl. dnia 7 lutego 1920. Siedziba firmy: Bzeczów. Brzmienie firmy: Szymon Aberdam. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany. Właściciel firmy: Szymon Aberdam.

Sąd okręgowy, Oddział V. Bzeczów d. 31 stycznia 1920. (3334)

Firm. 800/19. Sąd okręgowy jako handlowy w Bzeczowie zarządza przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Krasnem stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką wpis zmiany członków zarządu. Ustąpili członkowie zarządu: Antoni Biłek, Jan Kuorma i Jędrzej Boida, wybrani członkami zarządu: Jan Klus, Jędrzej Rycywół i Michał Mikosz wszyscy w Krasnem.

Sąd okręgowy, Oddz. V. Bzeczów, dnia 27 grudnia 1920 (3332)

Firm. 884/19. Wykreślenie firmy. Wykreślono w rejestrze handlowym dnia 6 lutego 1920 wskutek objęcia ponit wymienionej firmy przez zowepowatała firmę „Polski Glob“ spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, filja w Nadbrzeziu. Brzmienie firmy: Filja firmy Goldlust i Sp. w Nadbrzeziu. Przedmiot przedsiębiorstwa: s'encja spedycyjna.

Sąd okręgowy Oddział V. Bzeczów dnia 31 grudnia 1919 (3333)

Firm. 216/19 Stow. IV. 156. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 13 września 1919 r. Siedziba stowarzyszenia: Zadziala. (Sąd pow. Żywiec) Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie spółkowe w Zadzialu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczenie środków żywności, części ubrań artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, przetwarzanie i wytwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z 3 sierpnia 1919 roku. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwota 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Michał Gowin gospodarz w Zadzialu Nr. 61, Józef Gowin gospodarz w Zadzialu Nr. 88 i Józef Masny gospodarz w Zadzialu Nr. 41. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje 3 członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Wadowice, dnia 13 września 1919. (3043)

Firm. 199/19. Stow. IV. 145. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 13 września 1919. Siedziba stowarzyszenia: Bór łodygowski (Sąd pow. Biela). Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spółkowe w Borze łodygowkim, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczenie środków żywności, części ubrań artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z 20 lipca 1919 r. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwota 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Antoni Kwaśny, gospodarz Nr. 7 Karol Kufel robotnik Nr. 6, Jan Nikiel robotnik fabryczny Nr. 1, wszyscy w Borze łodygowkim. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje 3 członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. II. Wadowice, dnia 13 września 1919. (3093)

Firm. 886/19. Sąd okręgowy w Bzeczowie jako handlowy zarządza przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Woli dalszej stow. zarej. z nieograniczoną poręką wpis zmiany członków zarządu. Ustąpili: Wawrzyniec Jarosz, Jan Szul zast. przewod. Michał Pele, Józef Babka, Antoni Paek i Józef Chudzik. Wybrani: Walenty Chudzik przewodniczący, Jan Strzyżek zastępcą przewodniczącego zaś Franciszek Polasz, Józef Podła, Władysław Dubiel i Piotr Moskwa członkami zarządu.

Sąd okręgowy, Oddział V. Bzeczów, 31 grudnia 1919. (3331)

Firm. 5/20 Stow. II. 250. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Brzmienie: Spółka oszczędności i pożyczek w Swierchowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Siedziba: Swierchowa. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Wszyscy członkowie zarządu ustąpili a w ich miejsce wybrano: Walentego Kurcza jako przewodniczącego, Wojciecha Skibę jako zastępcę przewodniczącego Jana Ziębę, Walentego Bopę i Wojciecha Masteja jako członków zarządu

Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, dnia 28 lutego 1920. (3248)

Firm. 58/20. Stow. VIII. 241. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 25 lutego 1920 przy firmie. Brzmienie: Konsum obywatelski „Thilim“ w Pruchniku miejsce siedziba Pruchnik wpisano w rejestrze następujące zmiany: na walnem zgromadzeniu dnia 30 listopada 1919 wybrano Heracha Schmaebauma dotychczasowego sekretarza przewodniczącym zarządu w miejsce am-r

łego Kalmara Hirschhoras, zaś członkiem sekretarzem zarządu Mojżesza Schönblama, kupca w Pruchniku w miejsce Heracha Schmaebauma.

Sąd okręgowy j. handl. Oddz. IV. Przemyśl, d. 21 lutego 1920. (3279)

Firm. 366/9. Stow. VIII. Polecamy prowadzącemu rejestr handlowy, aby w rejestrze dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Spółka handlowa rolników i hodowców w Mościskach, Stow. zarej. z ogr. poręką wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 6 października 1919 wybrano zawiadowcami: Bolesław Churzewski ponownie Adama Witak z Mościsk w miejsce Józefa Literowicza Kazimiersa Martiniego z Mościsk w miejsce Tzodora Kosieka.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. IV. Przemyśl, dnia 27 grudnia 1919 (3280)

Firm. 51/20. Stow. V. 260. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Przylbicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: za walnem zebraniem członków Spółki odbytem dnia 2 listopada 1919 wybrano Przewodniczącą Franciszkę, nauczycielkę w Przylbicach przełożoną zarządu w miejsce ks. Aleksandra Strusowicza, Olekse Dydę rolnika z Przylbicz zastępcą przełożonego zarządu w miejsce Wasyla Dydę.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Przemyśl, dnia 14 lutego 1920 (3281)

Firm. 118/20. Stow. V. 742. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Byczyna. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spółkowe w Byczynie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną por. Data statutu: 22 listopada 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przetwarzanie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz statutu. Czas trwania nieograniczonej. Zarząd składa się z 3 członków: Członkami zarządu są: Wojciech Ociepek Wawrzyniec Szlachcic, Wojciech Cwik. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wycięte stampilią podpisuje 2 członków zarządu. Ogłoszenia stowarzyszenia obwieszczone będą przez przybicie w lokalu stowarzyszenia, lub na domu urzędu gminnego w Byczynie Udziały członków po 30 koron. Odpowiedzialność udziałem i dalszym w kwocie udziału. Data wpisu 4 lutego 1920.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 29 stycznia 1920. (3004)

Firm. 70/20, St. V. 741. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Dębniak. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spółkowe w Dębniku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 30 grudnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz statutu. Czas trwania nieograniczonej. Zarząd: Tadeuszki Wojciech, Antoni Maciejewski, Andrzej Poznański. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wycięte stampilią podpisuje przez dwu członków zarządu. Ogłoszenia obwieszczenia będą przez przybicie w lokalu stowarzyszenia lub na domu urzędu gminnego w Dębniku. Udziały członków: 30 koron. Odpowiedzialność udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Data wpisu: 4 lutego 1920.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 29 stycznia 1920. (3005)

Firm. 1486/19 Oddz. III. 91. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Grand Hotel palais du Parc Czartoryski Cracovie El. Chronowski. Forma Spółki: wskutek sprzedaży realności wraz z firmą przez państwo miasta Krakowa jako dziedziczkę s. p. Elstachego Chronowskiego - Aleksandrowi hrabiemu Skrzyńskiemu Zyrmentowi, hr. Zamorskiej kontraktom kupna, sprzedażi dtdo Kraków 2 maja 1918 L. R. 12.185, powstała spółka prawa. Do zastępstwa firmy są uprawnieni spółnicy: Aleksander hr. Skrzyński właściciel dóbr w Libuszy, lub Zygmunt hr. Zamorski właściciel dóbr w Mo-



suczach, każdy z nich z osobna. Podpis firmy: poś wpisana, wydrukowana lub wycięta osnowa firmy położy swój podpis firmowy albo Aleksander hr. Skrzyński albo Zygmunt hr. Zameyski lub Lucjan Wędrchowski, któremu spółnicy udzieliłi prokurę. Dzień wpisu: 9 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, d. 7 stycznia 1920. (3009)

Firm. 45/20. Oddz. poj. I. 100. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Do rejestru należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: „Samborski” młyn amerykański Stanisława hr. Tarnowskiego. Prokurę p. Marjana Jędrzejowicza wykreślono z powodu odwołania. Data wpisu: 17 marca 1920.

Sąd okręgowy, Oddział II.  
Sambor, d. 17 marca 1920. (3098)

Firm. 74/19. Stow. III. 540. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza galia. Towarzystwa gospodarczego, stow. zarej. z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: a to przepisu § 43 w ten sposób, że paragraf ten ma epiewać: „Na mocy niniejszego statutu podaje się Spółka ustawowemu nadzorowi Związku rewiżyjnego Spółek handlowo-rolniczych przy Towarzystwie gospodarskim we Lwowie”. Prokura udzielona: Maksymilianowi Szlezakowi, który będzie spółkę podpisywał w ten sposób, że pod firmą spółki obok podpisu jednego zawiadowcy będzie umieszczał swój podpis przy uwidocznieniu prokury. Data wpisu: marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.  
Stryj, dnia 18 marca 1920. (3094)

Firm. 886. Bg. A. II. 224. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 10 lutego 1919. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: J. Pistynier, pierwszylwowska przedziałnia i tkalnia mechaniczna. Przedmiot przedsiębiorstwa: jak w brzmieniu firmy. Posiadacz: Isaac Pistynier, przemysłowiec we Lwowie ul. Słowackiego 2.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 7 listopada 1919. (3071)

Firm. 156/20. Oddz. C III. 113. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Dz. XXII. Podgórze. Brzmienie firmy: „Krakus” Podgórska fabryka cukierków, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja wyrobów z cukru. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu Spółki data Kraków 21 stycznia 1920 L. R. 3536. Czas trwania nie jest ograniczony. Kapitał zakładowy wynosi: 100.000 kor. wpłacony w całości gotówką. Zawiadowcami spółki są: Maria Fladerowa właścicielka reżiserki w Krakowie ul. Lubick 3, Szymon FINDER agent handlowy w Połgórzu ul. Staromostowa 2, dr. praw Wilhelm Immergutk w Podgórzu ul. Krakowa 7, Michał Suberstein agent handlowy w Podgórzu ul. Lwowska 1. Do zastrzeżenia i podpisywania firmy uprawnieni są dwaj zawiadowcy łącznie. Zawiadomienie o walnych zgromadzeniach wysyłane będą w listach poczynych. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 140 kor. Dzień wpisu: 11 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.  
Kraków, dnia 9 lutego 1920. (3349)

Firm. 89/19 Oddz. C. I. 218. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Francuska spółka naftowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po francusku: Société pétrolière française, Société a responsabilité limitée. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie terenów naftowych i kupnie naftowych, zakładanie szybów na wiasy naftowe, wiercenie tychże i eksploatacja, nabywanie i posywanie udziałów b) to i to w kopalniach naftowych, c) handel ropą i produktami ropnymi, d) zakładanie i prowadzenie rafinerji ropy i innych zakładów przerabających ropę, e) zakładanie przedsiębiorstw tierzenia ropy i nabywanie istniejących tego rodzaju przedsiębiorstw. Forma spółki: akt notarialny z daty Drohobycz 23/9 1919 Lrep. 58679. Kapitał zakładowy wynosi 1.000.000 kor. i został w zupełności wpłacony. Spółka zawarła zo-

stała na czas nieograniczony. Zawiadowcą został ustanowiony Benjamin Seidman dyrektor firmy „Silva Plana” Spółka naftowa z ograni. odpowiedzialnością w Borysławiu, zamieszkały, który firmę samostatnie i sam jeden w ten sposób podpisywać będzie. Iż pod napisem przez kogokolwiek lub wydrukowaną względnie wyciętą brzmieniem firmy swój położy podpis, Dzień wpisu: 27 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.  
Sambor, dnia 27 grudnia 1919. (3339)

Firm. 49/19 Stow. O 406. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisane w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze „Bazar towarowy” stow. zarej. z ograni. poręką. Wskutek uchwały wolaego zgromadzenia z 14 września 1919 likwidacji zaniechano i stowarzyszenie podjęło swe czynności na nowo. Dyrektorami obrano: Aleksandra Sucharskiego, Władysława Schoefera i Marcina Brataniewicza, poprzednich dyrektorów i likwidatorów się wykreśli. Data wpisu: 20 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.  
Stryj, dnia 4 marca 1920. (3180)

Firm. 20/20 C. III. 93. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Bschaja. Brzmienie firmy: „Praca” Towarzystwo komisowo-handlowe dla handlu międzyzarydowego, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż hurtowa i detaliczna towarów krajowych i sprowadzanych z zagranicy, wymiana towarów, oraz zakładanie w tym celu sklepów i prowadzenie interesów komisyjnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu spółki z 15 grudnia 1919 L. R. 7127. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 40.000 kor. wpłacony gotówką w całości. Zawiadowcą jest Mieczysław Buebenbauer właściciel dóbr w Proszówkach. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieści zawiadowca swój podpis. Dzień wpisu 9 stycznia 1920.

Sąd okręgowy, jako handlowy.  
Kraków, dnia 7 stycznia 1920. (3354)

Firm. 100/20 Stow. V. 590. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rakowice. Brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Postęp” w Rakowicach, stow. zarej. z ogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Anarzej Gajoch, Jan Sators, Franciszek Guzik w Rakowicach. Czołkowie dyrekcji wybrani: Guzik Wincenty, Zyko Andrzej i Banachowicz Antoni, wszyscy w Rakowicach, Data wpisu: 27 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Kraków, dnia 24 stycznia 1920. (3347)

Firm. 83/20. Oddz. A. III. 93. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Hojtasz i Wołkowiec. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie detalicznej i hurtowej sprzedaży przedmiotów wszelkiego umundurowania i sort wojskowych, towarów tokiowych i przyborów krawieckich i czapkowych: Forma spółki: Spółka jawna od 1 października 1919 r. Spólnicy osobiste odpowiedzialni: Karol Hojtasz kupiec i Natan Wołkowiec, przemysłowcy w Krakowie, ul. Podwale 6. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieści którykolwiek spółak swe imię i nazwisko. Podanie jest zaopatrzone stemplem za 20 K. Dzień wpisu: 22 stycznia 1920.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 20 stycznia 1920. (3369)

Firm. 76/20. Oddz. B. I. 145. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział B wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo handlowe S. A. 1) Uchwałą Rady nadzorczej z 29 listopada 1919 zamianowany został p. Władysław Rawicz Szczerba były rzd. a ministerjalny w Warszawie dyrektorem Polskiego Towarzystwa handlowego. 2) p. Stanisław Bronikowski zastępca dyrektora i p. Teofil Przybyłki starszy prokurent Polskiego Towarzystwa handlowego S. A. otrzymali specjalną prokurę do podpisywania firmy z prokurentem. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 60 koron. Dzień wpisu: 21 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.  
Kraków, dnia 20 stycznia 1920. (3368)

Firm. 72/20 Stow. V. 739. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Leszowice poczta Chrzanów. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Leszowicach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 5 stycznia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju, przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz tychże dostarczanie członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Zarząd: Jan Niemczyk, Stanisław Szyra, Leon Niemczyk. Podpis firmy: brzmienie firmy wypisane lub wycięte stemplem podpisane przez 2 członków zarządu. Ogłoszenia w obwieszone będą przez wybięcie w lokalu stowarzyszenia lub na domu Urzędu gminnego w Leszowicach. Udzielił członków: 30 koron. Odpowiedzialność: udziałem i dalszym udziałem w kwocie 30 koron. Data wpisu: 4 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.  
Kraków, dnia 29 stycznia 1920. (3365)

## Edykta

### w sprawach uznania za zmarłego.

T. 206/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oayko Demków syn Hana, urodzony w r. 1876 w Perepilkach, został powołany w r. 1914 do czynnej służby wojskowej przy 80 pp. armji austr., a podczas obłędania Przemysła pozostał w Przemyslu. Od upadku Przemysła nie dał więcej znać o sobie i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, co potwierdza również świadectwo urzędu gminnego w Perepilkach.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marii Demków postępowanie, celem uznania Oayka Demkowskiego za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Marią Demków zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Hirschhornowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego — wiadomości o powyżej wymienionym.

Gdyby Oayko Demków mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Złoczów, 21 maja 1920. (6411)

T. 167/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Olejnik gospodarz w Nydzikach pow. Zborów, został w roku 1914 wskutek ogólnej mobilizacji powołany do służby wojskowej przy 80 pp. i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań świadka Pawła Sukmanowskiego, służył on w jednej kompanji przy 80 p. razem z Pawłem Olejnikiem. W czasie tej służby świadek zachorował i odszedł do szpitala, a gdy w grudniu 1914 wrócił z powrotem do tej samej kompanji, Pawła Olejnika już nie zastał, a koledy mu opowiadał, że tenże w okopach pod Przemysłem zachorował na cholera i umarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Marii Olejnik postępowanie, celem uznania Pawła Olejnika za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Marią Olejnik zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Naglerowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego — wiadomości o powyżej wymienionym.

Gdyby Paweł Olejnik mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Złoczów, 20 maja 1920. (6412)

T. 184/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryńko Turczak gospodarz z Hodowa, został powołany dnia 1 sierpnia 1914 wskutek ogólnej mobilizacji do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obr. kraj., u wedle krążących pogłosek miał on

zginąć w bitwie pod Przemysłem w r. 1914. Od dnia 1 sierpnia 1914 Turczak nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął, co potwierdza również świadectwo urzędu gminnego w Hodowie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Małanki Turczak postępowanie, celem uznania Hryńka Turczaka za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Małanką Turczak zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Hesslowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Gdyby Hryńko Turczak mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Złoczów, 21 maja 1920. (6409)

T. IV. 39/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Dziuba syn Franciszka i Wiktorji, urodzony w r. 1885 w Byczowie pow. Oświęcim, żołnierz, w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i ostatnią wiadomość o sobie dał w maju 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Anny z Byczowa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyżej wymienionym.

Józefa Dziubę wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 2 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 28 kwietnia 1920. (6160)

T. IV. 108/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Bulanda ur. w r. 1884 w Mordarce Szarych i tam zamieszkały, powołany do czynnej służby do Feld Jägerbaon Nr. 16 b. armji austr. od listopada 1911 r. nie dał o sobie żadnej wiadomości i miał w kwietniu 1915 dostać się do niewoli rosyjskiej.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Anny Bulandowej z Mordarki postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Długopolskiemu, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o o powyżej wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 28 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 26 listopada 1920. (7951)

T. 139/20 (2). Wasyl Pidech syn Piotra i Anny, rolnik i siewc w Woludzi pod D. nowem, odszedł na wojnę jako żołnierz 10 pp. w sierpniu 1914. Walczył na froncie rosyjskim. Od jesieni 1914 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Wasyla Pidecha miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Ślącze w Sanoku w przedziagu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Pidech, usna go na ponowny wniosek Anny Pidech za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną z Usarotów za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Ślącze w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Sanok, 20 lipca 1920. (8062)

T. 133/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Stecjo ur. 30 listopada 1886 w Podgórzech, pełnił służbę wojskową w armji austr. od 1 sierpnia 1914 i odszedł w pole, z kąd ostatnią wiadomość o sobie przesłał 4 września 1914, peczerną po nim ślad zaginął.



Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Eufrozyny Stecejko wdrąka się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 19 czerwca 1912 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Dawidowi Mazkowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Stecejko wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 15 grudnia 1920 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 14 czerwca 1920. (7840)

T. 173/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Łosin ur. 9 września 1881 w Potyliezu, tamże zamieszkały i przynależny, powołany został za ogłoszeniem ogólnej mobilizacji do służby w wojsku austr. W miesiąc po odejściu napisał jeden list, następnie jednak nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad za nim zaginął.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Marii Łosin wdrąka się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Józefa Łosina wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 12 maja 1920. (7618)

T. 756/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Milana Webersfeld ur. 8 września 1886, jako jeńca austr. przebywał w niewoli rosyjskiej w Taszkencie, gdzie zachorował wedle zeznań świadka na tyfus piamisty, a oddany do szpitala nie dał więcej znaku życia.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Aleksandra Webersfelda zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy podać sądowi.

Milana Webersfelda wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 grudnia 1920 r. o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 31 maja 1920. (7503)

T. 153/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Jamroży syn Andrzeja i Beginy, urodzony w Żurawieckich dnia 24 października 1883, żołnierz 34 p. strzelców od września 1914 nie daje o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 129, zarządza się na wniosek Marii Jamroży postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego w Zarzeczku 9 listopada 1908 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Błażewskiemu, adwoka-

towi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Marcina Jamroży wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 5 czerwca 1920. (7477 1-3)

T. 227/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józefat Szengira urodzony 22 września 1890 w Baryczu, żołnierz 10 pp. Dochodzenia wykazały że tenże zmarł 7. marca 1920 w szpitalu w Omsku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 10 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anastazji Szengira postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Józefata Szengirę wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 5 lipca 1920. (7478 1-3)

T. 142/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Buniowski syn Jakóba i Katarzyny, urodzony w Rudce 28 maja 1893, żołnierz 90 pp., w styczniu 1915 w Karpatach zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i § 5 ustawy z 31 marca 1918, zarządza się na wniosek Katarzyny Ozwały postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Schneebaumowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Buniowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesięcznym okresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 31 maja 1920. (7476 1-3)

T. 113/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Ozerwiński syn Stefana i Marii, urodzony w Paćkowicach, lat 42, jako żołnierz 10 pp. od końca roku 1915 nie daje o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dn. 16 lutego 1883 Nr. 20 i z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Katarzyny Stachowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo Stefanowi Ozerwińskiemu, rolnikowi w Paćkowicach, którego ustanawia się kuratorem.

Iwana Ozerwińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 12 lipca 1920. (7475 1-3)

T. 3/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Nowotarski syn Michała, urodzony d. 3 marca 1884 i zamieszkały w Okniansach Sp. Tlumacz, powołany ogólną mobilizacją do austr. wojska w r. 1915 i jak zeznał świadek Antoni Kozłowski w r. 1917 Nowotarski został ranny i odszedł do szpitala. Co się dalej z nim stało, tego nie wie i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdrąka się na prośbę Anny Nowotarskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu Stefanowi Przenicznemu w Okniansach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Nowotarskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lutego 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 3 czerwca 1920. (7203)

T. 86/20 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Lewka z Stynawy wyśnej. Stefan Lewko syn Jakóba i Marii, rel. gr. kat., na dniu 2 stycznia 1875 w Stynawie wyśnej urodzony, został w sierpniu 1914 powołany do strajkowej służby wojskowej, a wedle zeznań świadków Matyja Leszka i Petra Kuzana przydzielono go w r. 1918 na front włoski, gdzie w nieoznaczonej bliżej miejscowości w linii bojowej w lecie tegoż roku granatem zabity i przez Matyja Leszka do wspólnego żołnierskiego grobu odniesiony i pochowany został.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Stefan Lewko poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Tekli Lewko wdrąka się postępowanie, celem udowodnienia zaskleń śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 lutego 1921 o zaginionym Stefanie Lewko.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaskleń śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Stryj, 18 czerwca 1920. (6576)

T. 139/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Dziński s. Fedka i Anny, urodzony w Czerecach, do Woii czerwonej należącego 7 października 1881, żołnierz artylerji fortecznej dostał się do niewoli rosyjskiej i od czerwca 1915 nie daje wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek Anny Dzińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego w Leżachowie 13 maja 1906 z Anną z Formalów Dziką za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Lichbachowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Dzińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciomiesięcznym okresie od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 30 czerwca 1920. (7348 2-3)

T. 67/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyl Pupko syn Michała i Marii, urodzony w Korytni-

kach 5 marca 1883, jako żołnierz 18 p. str. w listopadzie 1914 w bitwie zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i § 5 ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 129, przeto wdrąka się na prośbę Anny Pupko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Tauberowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Bazylega Pupko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po 6 miesięcznym czasokresie od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 31 maja 1920. (7471 2-3)

T. IV. 102/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mitera z Łąkawicy, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej przy 22 p. obr. kraj., został metawem wysłany na front rosyjski. Ostatnią wiadomość od niego otrzymała żona jego Marija Mitera w karcie korespondencyjnej z dnia 25 września 1914 w kilka dni po dacie. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Józefa Wzorka — Jana Mitera brał udział w walce koło Krasnika lub Sokala w r. 1914 lub 1915, których to rejonów świadek już dokładnie nie pamięta i w walce tej zaginął, a według opowiadań jednego z sanitusów został ciężko ranny i pewno już nie żyje.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdrąka się na prośbę Marii Mitera postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. adwokatowi Władysławowi Syruczkowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Miterę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 8 lipca 1920. (7836 2-3)

T. IV. 74/20 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Józefa Krzyszyńskiego, Michała Pawłowskiego, Franciszka Woźniaka, Franciszka Soleńskiego i Franciszka Grzeszka, oraz poświadczaniem zwierzchności gminnej w Długiem stwierdzono, że Wojciech Kisiołek syn Macieja i Marianny urodzony 20 marca 1883 w Długiem, wyjechał na wojnę w sierpniu 1914 i walcząc na froncie rosyjskim w okolicy Lublina, miał zostać w jesieni 1914 zabitym i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 u. c., przeto wdrąka się na prośbę Heleny Kisiołek postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Gabryśewskiemu w Jasle wiadomości o powyż wymienionym do dnia 5 listopada 1920.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu powyższym rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło, 1 sierpnia 1920. (8058 2-3)

# DONIESIENIA PRYWATNE

**CZAPKI** wojskowe, urzędnicze, studenckie i cywilne wykonuje starannie zaszczytnie znana **Pracownia JANA WITTMANNA** we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.

**Ziemiaków** zimowych 100 wagonów zakupi Stowarzyszenie Spożywcze Kolejarzy Oszczędność we Lwowie 2. Ofertę przejmuje do 15 września b. r.

Pracownia nowoczesnej fotografii „Henera“ znajduje się we Lwowie tylko przy ul. Koralmickiej l. 4. (boezna Akademickiej i Zimorowicza).

Nowo urządzona Rafinerja miedzi i mosiądzu (Rafinerja, odlownia i walcownia) okazujnia do sprzedania. Cena 30,000,000 Marek. Czysty dochód ca 100%.

Damskie, męskie i dziecięce kapelusze, baraban na najnowszym sposobie Tworzyjański genor, zapałowa parowej fabryki Tow. kapeluszników, składnia ca Lwów, Kościelna 8, gmach Izby Rękodzielniczej.

## Kupujcie Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski

z Bractwem Wł. z... radem Józefa Ziemińskiego...  
*Józef Ziemiński*  
*Władysław Ziemiński*